

nr 3  
(421)

marzec  
2023

Indeks 330108, ISSN 0867-2024  
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP  
**Czuwaj**

ksiądz

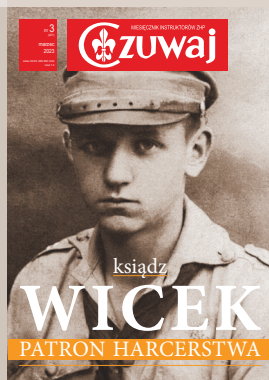
**WICEK**

**PATRON HARCERSTWA**

3  
**KAMPANIA 1,5%**  
ZAMIENI 1,5% NA HARCERSKIE SPRAWNOŚCI –  
pobierz materiały z repozytorium!

4  
**Z ŻYCIA ZWIĄZKU**  
M.in. o obchodach Dnia Myśli Braterskiej oraz  
III zbiórce Rady Naczelnej ZHP

TEMAT Z OKŁADKI



# książka WICEK

20-lecie ogłoszenia Patrona Harcerstwa Polskiego  
hm. Halina „Misia” Jankowska

Biogram ks. Wicka

Propozycja programowa „Miesiąc z Wickiem”

Seniorzy z Wickiem  
hm. Halina Krystowczyk

Ze wspomnień kustosa Sanktuarium bł. ks. „Wicka” (cz. 2)  
ks. hm. Józef Nowakowski

Po co nam ten patron?  
hm. Paweł Becker

17  
**PRACA Z KADRĄ**  
Z jakiej gliny? (cz. 2)  
hm. Jacek Grzebielucha  
O rozwoju kompetencji trenerskich kształceniowców

20  
**ROK DLA UKRAINY**  
Nieść chętną pomoc...  
hm. Halina „Misia” Jankowska  
O roku naszej służby dla Ukrainy, akcji „Drużyny dla Ukrainy” oraz zimowiskach hufców Bytów i Sosnowiec, goszczących dzieci z Ukrainy

26  
**MY W SKAUTINGU**  
Przewódź, by mieć wpływ  
phm. Zofia Strońska  
Seminarium Juliette Low okiem uczestniczki

28  
**WARTO PRZECZYTAĆ!**  
„Przodownik” – od 1942 do 2023  
p.wd. Paweł Kopiec  
O nowym wydaniu zapomnianej książki Aleksandra Kamińskiego

30  
**WIDZIANE Z KANAPY**  
ZHP dla każdego  
Stary Wilk  
Powinniśmy troszczyć się o to, aby nasz Związek był otwarty dla wszystkich, którzy respektują zasady fundamentalne skautingu

32  
**SNIEGIEM W KOMINIE**  
Od sprawności do sprawności  
hm. Alicja Wosik-Majewska  
Dość daleko odeszliśmy od sportowych ideałów harcerstwa sprzed 100 lat

33  
**KRÓTKO O WAŻNYCH SPRAWACH**  
Bogactwo  
hm. Grzegorz Catek  
Może jednak tracimy coś ważniejszego...

34  
**NOWE PÓŁ WIEKU**  
Noc listopadowa  
hm. Adam Czetwertyński  
O kształtowaniu uczuć patriotycznych



KOMITET  
DO SPRAW  
POŻYTKU  
PUBLICZNEGO



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –  
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego  
w ramach Rządowego Programu Wspierania Rozwoju  
Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033



Rządowy Program  
Wspierania Rozwoju  
Organizacji Poradniczych  
na lata 2022-2033  
Organizacje  
Poradnicze



# ZAMIEN 1,5% NA HARCERSKIE SPRAWNOŚCI

NUMER KRS  
0000094699

CEL SZCZEGÓŁOWY  
ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

# ZAMIEN 1,5% NA HARCERSKIE SPRAWNOŚCI



NUMER KRS  
0000094699

CEL SZCZEGÓŁOWY  
ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

# ZAMIEN 1,5% NA HARCERSKIE SPRAWNOŚCI



NUMER KRS  
0000094699

CEL SZCZEGÓŁOWY  
ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

# ZAMIEN 1,5% NA HARCERSKIE SPRAWNOŚCI



NUMER KRS  
0000094699

CEL SZCZEGÓŁOWY  
ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO



28 stycznia 2023 r.

Obchodziliśmy **120. rocznicę urodzin hm. Aleksandra Kamińskiego** – jednego z najwybitniejszych instruktorów harcerskich – pedagoga i wychowawcy, współtwórcy ruchu ruchowego, żołnierza Armii Krajowej i instruktora Szarych Szeregów, redaktora „Biuletynu Informacyjnego” AK, autora m.in. „Kamieni na szaniec” i zuchowej trylogii „Antek Cwaniak”, „Książka wodza zuchów”, „Krąg rady”. W przeddzień tej rocznicy, 27 stycznia w warszawskim LXX LO im. Aleksandra Kamińskiego odbył się koncert „Piosenka na urodziny 1903–2023” w wykonaniu zuchów ze szczerpu 422 WDHIGZ, 254 WDH „Matecznik” i chóru liceum. W kominkowej atmosferze, przy zapalonych świecach i bukietach białych i czerwonych róż, zabrzmiały piosenki zuchowe, harcerskie i wojenne, czyli z czasów życia „Kamyka”. Na koniec spotkania harcerscy artyści i publiczność zawiązali wielki, ponad 120-osobowy krąg.



z zasobów LXX LO im. A. Kamińskiego

29 stycznia 2023 r.

Jak co roku wiele środowisk harcerskich w całym kraju włączyło się w **Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**. Jedni organizowali harcerskie sztaby, inni włączali się



w pracę sztabów lokalnych w swoich miejscowościach, uczestniczyli w kweście, przygotowywali różne atrakcje – pokazy ratownicze, koncerty, gry i zabawy, liczyli pieniądze. 31. Finał odbywał się pod hasłem: „Żyj zdrowo w zdrowym świecie”. Zebrane środki przeznaczone zostaną na walkę z sepsą, a zakupiony sprzęt pomagać będzie pacjentom ze wszystkich grup wiekowych.

4 lutego 2023 r.

W Warszawie w XXVI LO im. Juliana Tuwima ponad stu instruktorów i instruktoerek spotkało się na **Konferencji Akademicko-Metodycznej**, zorganizowanej przez Wydział Starszoharcerski Głównej Kwatery we współpracy z wydziałami: Zuchowym, Harcerskim, Wędrowniczym i Zespołem Harcerstwa Akademickiego. Spotkanie było okazją, aby wspólnie przyjrzeć się zakamarkom nowego SIM, zastanowić się, co sprawia trudności, poszukać odpowiedzi na nurtujące pytania, podzielić się sukcesami. W ramach wydarzenia Wydział Wędrowniczy zorganizował weekendowe szkolenie tutorów Odnaki Skautów Świata (SWA) (konferencja była jego częścią), a Wydział Starszoharcerski – weekendową zbiórkę referatów metodycznych chorągwi, podczas której kadra starszoharcerska zastanawiała się m.in. nad wyzwaniem

związanymi z rozwojem, przed którymi stają harcerze starsi i ich drużynowi oraz nad tym, jak można ich w tym wspierać, jak mogą w tym pomóc specjalności i jak wspierać wspierających – czyli jak wzmacniać hufce.



zhp.pl

9 lutego 2023 r.

W Centrum Luterańskim w Warszawie zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego biskup Jerzy Samiec i naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka podpisali **porozumienie pomiędzy Kościołem a Związkiem Harcerstwa Polskiego**. Obecna również była członkini Rady Naczelnej phm. Helena Jędrzejczak. Porozumienie dotyczy opieki duszpasterskiej nad członkiniami i członkami ZHP wyznania ewangelickiego. Od tego momentu w ZHP będzie pełniło funkcję dwóch naczelnych kapelanów – Naczelny Kapelan Rzymskokatolicki ZHP oraz Naczelny Kapelan Ewangelicki ZHP.

10–12 lutego 2023 r.

W Harcerskiej Bazie Obozowej Hufca Gdynia w Czernicy odbył się **kurs trenerski Leave No Trace**, zorganizowany przez Zespół Etyki Środowiskowej „Nadzieja” przy wsparciu Zespołu ds. Programu „Leave

No Trace” GK ZHP, a także edukatora LNT hm. Szymona Gackowskiego. Większość zajęć dotyczących siedmiu zasad LNT, w tym również przygotowywanie posiłków, odbyła się na świeżym powietrzu – była to nauka w działaniu. Kurs ukończyło 15 druhen i druhów, którzy w swoich środowiskach będą przekazywać dalej wiedzę o tym, jak minimalizować nasz negatywny wpływ na środowisko naturalne.

### 11 lutego 2023 r.

W Sali Rycerskiej pokrzyżackiego Zamku Bierzgłowskiego koło Torunia podsumowano plebiscyt „**Niezwyyczajnych**” roku 2022 w Chorałwi Kujawsko-Pomorskiej. Kandydatów do tytułu zgłaszano w pięciu kategoriach. Nominowani spotkali się na gali, podczas której ogłoszono zwycięzców i wręczono im okolicznościowe statuetki. Oto zwycięzcy: kategoria „Harcerski Wychowawca” – p.wd. Laura Szalkowska, Hufiec Brodnica, kategoria „Harcerski Mentor” – hm. Aleksandra Trędewicz, Hufiec Toruń, kategoria „Harczerz Obywatel” – hm. Artur Majerowski, Hufiec Toruń, kategoria „Harczerz-Senior” – hm. Edward Koźmiński, Hufiec Brodnica, kategoria „Zielone Sznury” – dh. Karolina Lewandowska,

Hufiec Brodnica. Muzycznie czas umiłał nominowanym i gościom gali zespół „Własny Port”, a całości z kamerą przyglądali się reporterzy telewizyjnego magazynu „Harcerskie Czuwaj”, który emitowany jest co miesiąc na antenie TVP3 Bydgoszcz.

### 14 lutego 2023 r.

W Pałacu Prezydenckim odbyły się **obchody Dnia Myśli Braterskiej z Protektorem Organizacji Harcerskich**. Podczas spotkania prezydent Andrzej Duda wręczył odznaki pamiątkowe dla harcmistrzów, którzy zamknęli swoje próby od 22.02.2022 r. do 22.02.2023 r. W imieniu ZHP odznaki odebrali hm. Alicja Niepokój – najmłodsza harcmistrzynie ZHP oraz hm. Wawrzyniec Wierzejewski – najstarszy harcmistrz ZHP, którzy zdobyli stopień we wspomnianym wyżej okresie. Jak co roku spotkanie nie mogło odbyć się bez symbolicznego ognia i przekazania iskry braterstwa, a także gawędy pana Prezydenta. W wydarzeniu wzięła udział naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka. Uroczystość była okazją do spotkania przedstawicieli krajowych i zagranicznych organizacji harcerskich objętych Honorowym Protektoratem Prezydenta RP.

### 15 lutego 2023 r.

– Przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater spotkał się z **przewodniczącymi rad chorągwi**. Rozmawiano m.in. o koncepcji pracy Rady Naczelnej w bieżącej kadencji, planowanych pracach nad opracowaniem projektu nowego Statutu ZHP, systemie składek obowiązującym w ZHP, Strategii ZHP i wynikających z niej zadaniach dla rad chorągwi. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich chorągwi, wiceprzewodniczący ZHP hm. Aleksandra Gawlikowska-Sroka i hm. Tomasz Huk oraz członkini Rady Naczelnej hm. Lucyna Czechowska, reprezentująca zespół tematyczny RN do spraw Strategii ZHP. – Pod kierownictwem komisarki zagranicznej hm. Moniki Dreik odbyła się **zbiórka Wydziału Zagranicznego** (online), podczas której omówiono m.in. priorytety w działaniu wydziału, żywy poradnik WZA, akcję wymiany pozdrowień niemieckojęzycznych i akcję łączenia drużyn harcerskich i skautowych z okazji Dnia Myśli Braterskiej, rozmawiano o zadaniach związanych z propagowaniem ośrodków skautowych WOSM i WAGGGS oraz o współpracy z miesięcznikiem „Czuwaj”. W zbiorce uczestniczyło 19 instruktorek i instruktorów, w tym komisarz zagraniczny hm. Mateusz Janik oraz kierowniczką wydziału hm. Ewa Lachiewicz-Walińska.

### 17–19 lutego 2023 r.

W siedzibie Głównej Kwatery odbyło się **spotkanie Wydziału**



**Wychowania Duchowego i Religijnego GK.** Podsumowano dotychczasowe inicjatywy realizowane przez wydział (którego kierowniczką jest hm. Aleksandra Fuchs) oraz planowano dalszą pracę. Uczestnicy spotkania wzięli też udział w szkoleniu „Porozumienie bez przemocy”, które przeprowadziła zastępczyni naczelniczki hm. Agata Erhardt-Wojciechowska. W części spotkania uczestniczyła zastępczyni naczelniczki hm. Anna Pospieszna.

### 21 lutego 2023 r.

– Przewodniczący ZHP podjął decyzję o **utworzeniu Zespołu Statutowego** i powołał w jego skład 39 instruktorek i instruktorów, którzy pracować będą w sześciu podzespółach: 1. Charakter ZHP, 2. Członkowie – ich prawa i obowiązki, w tym zasady wyboru władz, 3. Struktura i jednostki ZHP – do poziomu hufca, 4. Struktura ZHP – na poziomie osoby prawnej, 5. Majątek ZHP, 6. Konsultacje.

– Ponad 100 harcerzek i harcerzy z Chorągwi Stołecznej i Chorągwi Mazowieckiej pod dowództwem członka Głównej Kwatery hm. Piotra Jaworskiego pełniło służbę podczas wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena w Warszawie.

### 22 lutego 2023 r.

W całej Polsce harcerki i harcerze świętowali **Dzień Myśli Braterskiej**. Odbywały się zbiórki, kominki, wieczornice, spotkania instruktorskie, realizowano specjalne zada-

nia. Również media społecznościowe pełne były tego dnia zdjęć, życzeń, wypowiedzi i wspomnień obecnych harcerzek i harcerzy oraz wielu osób, które dawno pożegnały się z czynną służbą, ale przeżyte na harcerskiej ścieżce przygody pozostawiły trwałe ślady w ich życiu.

### 23 lutego 2023 r.

– Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka oraz przedstawiciele chorągwi: Krakowskiej, Lubelskiej, Stołecznej i Podkarpackiej wzięli udział w uroczystym **koncercie „Solidarni z Ukrainą”**, który odbył się w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w pierwszą rocznicę napaści Rosji na Ukrainę. Na scenie wystąpiły Chór i Orkiestra Teatru Wielkiego oraz Młodzieżowa Akademicka Orkiestra Symfoniczna Ukrainy „Słobożański” z Charkowa. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele rządu RP z premierem Mateuszem Morawieckim oraz ambasador Ukrainy Wasyl Zwarycz, który odczytał list prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo.

– W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu odbyły się uroczystości patronalne w **78. rocznicę śmierci bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego**. Msza święta w intencji kanonizacji rozpoczęła Rok Dzięczynienia za ustanowienie Patrona Harcerstwa Polskiego (patronat ogłoszony został 23 lutego 2003 r.). Więcej na str. 8–17. ●

W dniach 4–5 marca 2023 r. w Warszawie odbyło się trzecie plenarne posiedzenie Rady Naczelnej ZHP kadencji 2022–2026, która obradowała pod przewodnictwem hm. Krzysztofa Patera.

Po wyborze protokolanta i przyjęciu porządku obrad Rada Naczelna ZHP dokonała wyboru uzupełniającego członka rady z Chorągwi Podkarpackiej. Po serii pytań członkowie rady jednogłośnie zaakceptowali **kandydaturę hm. Judyty Komendy**.

Kolejnym punktem obrad było podsumowanie prac nad projektem uchwały w sprawie zasad wspierania rozwoju duchowego w ZHP. Proces konsultacji oraz tworzenia tekstu uchwały przedstawił jej sprawozdawca – phm. Helena Anna Jędrzejczak oraz hm. Andrzej Sawuła. Po dyskusji rada przyjęła **Uchwałę nr 9/XLII w sprawie zasad wspierania rozwoju duchowego w ZHP**. Jest to pierwszy tego typu dokument w organizacji, który definiuje rozwój duchowy oraz metody pracy z tą sferą harcerskiego życia.

Kolejno przeprowadzono dyskusję na temat obowiązującej Strategii ZHP na lata 2019–2025. W pierwszej kolejności członkowie rady zajęli się opracowanym przez zespół tematyczny ds. Strategii ZHP raportem z realizacji planu taktycznego w latach 2019–2022. Zaprezentowane wyniki skłoniły zebranych do rozważań na temat prowadzonych w ZHP badań wewnętrznych. Przyjęcie **Uchwały nr 10/XLII w sprawie Raportu**

# III ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ

z realizacji planu taktycznego na lata 2019–2022 rozpoczęło dyskusję kierunkową nad wyglądem i sposobami realizacji kolejnego planu taktycznego na lata 2023–2025. Debata ta pozwoliła na częściowe doprecyzowanie planu, który jest dalej opracowywany przez sprawozdawców tego tematu. Przedpołudniową część obrad zakończyło przyjęcie **Uchwały nr 11/XLII w sprawie określenia sposobu wdrożenia Strategii ZHP**, która zakłada stworzenie szerokiego poradnictwa pozwalającego na wdrażanie strategii na poziomie chorągwi i hufców, a także przygotowanie odpowiednich materiałów sprawozdawczych.

Po przerwie głos zabrała naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, która przedstawiła informacje o najważniejszych działaniach Głównej Kwatery od czasu grudniowego spotkania rady. Wystąpienie Naczelniczki zwyczajowo zakończyło się wymianą pytań i odpowiedzi z członkami Rady Naczelnej.

Kolejnym punktem była debata dotycząca zainicjowania ogólnozwiązkowej dyskusji dotyczącej wizji i celów działania ZHP. W ramach tej części prac przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater zaprezentował zebrany stan pracy Zespołu Statutowego. Rada podjęła kierunkową decyzję o kontynuowaniu prac nad tym zagadnieniem.

Następnie podjęto **Uchwałę nr 12/XLII w sprawie Regulaminu Rady Naczelnej ZHP** – dzięki niej nagrania z obrad rady będą dostępne dla wszystkich użytkowników harcerskiego Intranetu przez trzy miesiące po dacie posiedzenia (zgodnie z przepisami RODO).

W dalszej kolejności jednogłośnie przyjęto **Uchwałę nr 13/XLII w sprawie Programu „Safe from Harm”** – Polityki bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP – zgodnie z jej zapisami program ten będzie wdrażany przez Główną Kwaterę ZHP i podległe jej zespoły.

Następnie rada podsumowała pracę zespołu doradczego ds. przeglądu uchwał Rady Naczelnej. Prze-

analizował on blisko 450 uchwał RN, znajdujących się w Intranecie, oraz dokonał analizy ich ważności wraz z klasyfikacją. W dalszej części prace zespołu będą skupiać się nad archiwizacją nieważnych już uchwał oraz wprowadzeniem w niektórych z dokumentów zmian wynikających z innych aktów. Efektem pracy jest też **Uchwała nr 14/XLII w sprawie uchylecia niektórych uchwał Rady Naczelnej ZHP**.

Ostatnia część pracy pierwszego dnia to dyskusja i przyjęcie **Uchwały nr 15/XLII w sprawie terminarza zjazdów hufców w 2023 i 2025 roku**. Zjazdy hufców będą mogły odbywać się od 11 kwietnia do 10 grudnia 2023 r., a ich dokładną datę należy wyznaczyć w okresie od 30 dnia przed do 30 dnia po dacie zjazdu zwykłego hufca z roku 2019. Dyskusja nad terminarzem zjazdów była również okazją do podsumowania funkcjonowania Ordynacji wyborczej ZHP. Na podstawie doświadczeń po zjazdach chorągwi do dokumentu wprowadzone zostały nieznaczne poprawki, wynikające np. z zachowania właściwej kolejności zapisów lub też terminów dostarczania i publikacji protokołów pozjazdowych. Pracę tę podsumowuje **Uchwała nr 16/XLII w sprawie Ordynacji wyborczej ZHP**.

Drugi dzień zbiórki członkowie Rady Naczelnej rozpoczęli od projekcji filmu „Harcerz nr 1. Rzecz o Andrzeju Małkowskim”, wyprodukowanego przez Fundację Na Dobro Harcerstwa Górnośląskiego.

Ostatni punkt obrad dotyczył wyzwań stojących przed Radą Naczelną, m.in. mechanizmów współpracy z Główną Kwaterą, zasad pracy nad Systemem Instrumentów Metodycznych czy procesu projektowania konsultacji zewnętrznych i komunikacji pomiędzy zespołami rady.

Zbiórka zakończyła się tradycyjnym kręgiem. Wszystkie przyjęte uchwały dostępne są w serwisie Dokumenty w harcerskim Intranecie.

hm. Magda Pabin-Majchrzak  
RN ZHP

# 20-LECIE OGŁOSZENIA PATRONA

**22** lutego 2003 r. w Dniu Myśli Braterskiej a zarazem w przeddzień wspomnienia bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego przypadającego w rocznicę Jego śmierci (zmarł 23 lutego 1945 r.) w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie ówczesny biskup polowy WP Sławoj Leszek Głódź odprawił uroczystą mszę świętą, podczas której prezbiter i męczennik Stefan Wincenty Frelichowski ogłoszony został Patronem Harcerstwa Polskiego. W wypełnionym po brzegi harcerskimi mundurami kościele, w obecności pocztów sztandarowych organizacji harcerskich z kraju i z zagranicy list watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przekazany został przewodniczącym krajowych i zagranicznych organizacji harcerskich.

W tym roku świętujemy 20-lecie tego wydarzenia i przede wszystkim 20-lecie patronatu bł. księdza Wicka nad harcerstwem na całym świecie.

Z tej okazji 23 lutego w 78. rocznicę śmierci bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu odbyły się uroczystości patronalne koncelebrowane przez ordynariusza toruńskiego biskupa Wiesława Śmigła oraz delegata Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Harcerzy biskupa polowego WP Wiesława Lechowicza. W mszy świętej w intencji kanonizacji Błogosławionego uczestniczyli przedstawiciele środowiska toruńskiego.

Dwa dni później w sobotę 25 lutego o godz. 11.00 w katedrze polowej WP w Warszawie bp Wiesław Lechowicz przewodniczył mszy świętej, podczas której wraz z harcerskimi kapelanami oraz zgromadzonymi w kościele druhami i druhami dziękował za ustanowienie bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego.



## Akt Dzięcznienia

Harcerstwa Polskiego za Ustanowienie  
Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego  
Patronem Harcerstwa Polskiego



**B**oże w Trójcy Przenajświętszej dziękujemy ci za to, że dałeś harcerstwu polskiemu patrona, Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego, heroicznego świadka miłości pasterskiej.

20 września 2002 roku Stolica Apostolska uznała Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego, a 22 lutego 2023 roku wiadomość ta została publicznie ogłoszona.

Od dwudziestu lat Błogosławiony Wicek jest naszym prawdziwym Patronem. Jest także Patronem i Orodźnikiem Pokoju. „Całe jego życie jest bowiem jak zwierciadło, w którym odbija się blask owej Chrystusowej filozofii, weble której prawdziwe szczęście osiąga ten, kto w zjednoczeniu z Bogiem staje się człowiekiem pokoju, czyni pokój i niesie pokój innym.“ (św. Jan Dawid II)

Nasz Patron oddał całe swoje życie Bogu, niosąc pokój i miłość pasterską bliźnim. Był żywym przykładem dobrego pastersza, który nigdy nie opuścił swoich owiec.

Dziękując Bożej Opatrzności za dar ustanowienia Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego, oddajemy się za jego wstawianictwem Opatrzności Bożej. Z nadzieją modlimy się, aby nasz Patron dostąpił chwaty świętych, a nam wysłużył łaskę życia wiecznego prawu harcerskiemu. Amen

### Świątek Harcerstwa Polskiego

Hm. Martyna Kownacka HR  
Ks. Hm. Wojciech Jurkowski HR

### Świątek Europy

Jakub Rożek HR  
Ks. Mariusz Sobkowiak

### International Catholic Conference

of Guide  
Hm. Teresa Zawadzka

### Świątek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Hm. Karol Siergiej HR  
Ks. Hm. Robert Mogielka HR

### Świątek Harcerstwa Polskiego na Litwie

Phm. Alina Ewelina Kiezun HL  
Ks. Wiktor Kudriaszow

### Parlamentary Zespół ds. Harcerstwa

w Polsce i poza granicami  
Prof. Kazimierz Wiatr

### Świątek Harcerstwa Polskiego

Hm. Marek Szablewski HR  
Ks. Hm. Krzysztof Tyliczszak HR

### Harcerstwo Polskie na Ukrainie

Hm. Stefan Adamski  
Phm. Aleksander Radica

### Fundacja Caritas Super Omnia Est

Zygmunt Jarczowski

Bp Wiesław Lechowicz

Katedra Polowa Wojska Polskiego

Warszawa, 25 lutego 2023 r.



# HARCERSTWA POLSKIEGO

W wygłoszonej homilii ksiądz biskup, nawiązując do rozpoczętego w kościele katolickim Wielkiego Postu, porównał ten czas do obozu harcerskiego, który jest sprawdzianem naszych umiejętności, czasem ćwiczeń, zdobywania nowych sprawności, kształtowania woli, wytrwałości, ale też czasem podporządkowania się pewnym zasadom, regułom, bez przestrzegania których nie da się funkcjonować w zespole. Jest też czasem budowania wspólnoty, uczy współdziałania, pracy w zespole. Obóz wymaga pracy nad sobą, kształtuje nasze charaktery, czasem wymaga wyrzeczeń. Tak jest też w naszym życiu i okres postu przypomina nam, że jako ludzie, jako katolicy mamy również reguły, których powinniśmy przestrzegać, podejmując decyzje o naszych planach, czynach, wyborach, że czasem trzeba zdobyć się na poświęcenie, ascezę, pokutę. Bez tego nie ma dojrzałości ludzkiej, człowieczeństwa... Człowiek jest jak zegar, w którym mechanizm czasem się psuje i żeby go naprawić, potrzebny jest zegarmistrz. Tym zegarmistrzem, który uczy nas chodzić drogą prawdy, jest Pan Bóg... Rozumiał to i wcielał w życie nasz Patron, ksiądz Wicek. Chciał być oddany cały i czysty – Bogu i człowiekowi – radykalnie, do końca. Ten radykalizm potwierdził się w jego postawie w obozach koncentracyjnych – w Stutthofie, Sachsenhausen, w Dachau...

**Ksiądz biskup odczytał dekret, w którym ogłosił Rok Dzięczynienia za ustanowienie Patrona Harcerstwa Polskiego – błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego. Rok zakończy się 24 lutego 2024 r.** (patrz: obok). Ostatnim elementem uroczystości było złożenie przez przedstawicieli władz oraz kapelanów organizacji harcerskich podpisów pod Aktem Dzięczynienia Harcerstwa Polskiego Za Ustanowienie Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego.

Po mszy harcerki i harcerze mogli wziąć udział w grze miejskiej, a przedstawiciele władz organizacji harcerskich oraz harcerscy kapelani spotkali się z władzami fundacji „Caritas super omnia est”. ZHP reprezentował zastępca naczelniczki hm. Bartosz Bednarczyk, naczelny kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski oraz hm. Teresa Zawadzka – szefowa Regionu Europejskiego Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautingu Żeńskiego (ICCG).

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA

## W Roku Dzięczynienia ZAPLANOWANO

### 17–18 maja

– Pielgrzymkę dzięczynienia u grobu świętego Jana Pawła II, w jej trakcie audiencję generalną u papieża Franciszka oraz uroczystości patriotyczne na Monte Cassino.

### 3–4 czerwca

– Harcerskie Dzięczynienie w Świętym Opatrzności Bożej. 4 czerwca – mszę św. i wprowadzenie relikwii Patrona Harcerstwa Polskiego, księdza, męczennika i harcerza do Narodowego Panteonu Polskich Świętych i Błogosławionych.

### 29 lipca – 7 sierpnia

– 35 Światowe Dni Młodzieży z Patronem Harcerstwa Polskiego. Udział harcerek i harcerzy w największym spotkaniu młodzieży katolickiej z papieżem Franciszkiem, które w tym roku odbędzie się w Lizbonie w Portugalii. Misją delegacji harcerskiej będzie głoszenie świadectwa o heroicznym kapitanie, Patronie Harcerstwa Polskiego do młodzieży całego świata.

### 19–22 października

– Pielgrzymkę Drogą Męczeństwa patrona Harcerstwa Polskiego – Toruń, KL Stutthof w Sztutowie, KL Sachsenhausen pod Berlinem, KL Dachau pod Monachium.



Urodził się 22 stycznia 1913 r. w Chełmży. Rodzice, Marta i Ludwik, mieli piekarnię w centrum miasteczka. Stefan Wincenty zwany w rodzinie „Wickiem” miał dwóch starszych braci Czesława i Leonarda i trzy młodsze siostry Eleonorę, Stefanię i Marcjanę. W Chełmży mieszkali też dziadkowie i krewni. Atmosfera domu była pełna wzajemnej życzliwości, wsparcia, pracowitości i solidnego wykonywania powierzonych obowiązków. Wicek był ministrantem, wstąpił do Sodalicji Mariańskiej, której był w latach 1930–1931 prezesem.

Będąc w gimnazjum, wstąpił w 1927 r. do II Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Chełmży (Hufiec Toruń), a w czerwcu złożył Przyrzeczenie. Jego energia, pomysłowość i zaangażowanie sprawiły, że wkrótce został zastępowym „Lisów”, potem był przybocznym. Był też w szkole „harcerskim sklepikarzem”. W 1927 r. uczestniczył w 8-dniowym Zlocie Chorągwi Pomorskiej w Toruniu, a w 1928 r. pojechał na 30-dniowy obóz Chorągwi Pomorskiej do Horoszowej w województwie tarnopolskim, gdzie wziął udział w kursie drużynowych, który ukończył z wynikiem dobrym. W czasie obozu uczestniczył w pieszej górskiej wyprawie przez Mielnicę – Okopy św. Trójcy – Chocim (Rumunia). Rozkazem z 31 grudnia 1928 r. otrzymał stopień wywiadowcy. W 1929 r. w Poznaniu był jednym z 628 harcerzy Chorągwi Pomorskiej na 10-dniowym II Zlocie Narodowym Harcerstwa w Poznaniu. 16 stycznia 1930 r. zapisał w swoim pamiętniku: *...w drużynie mam objąć [funkcję] drużynowego. Czy ja wiem, co robić? Będę czekał na wypadki...*

4 marca zmarł jego brat Czesław. Śmierć ta wstrząsnęła Wickiem. Jej powaga, dostojność i szczerą dziecięcą wiara w bliskość Boga umocniły go w pragnieniu poświęcenia się służbie Bogu i bliźnim. Złożył rezygnację z funkcji przybocznego i zastępowego, by przygotować się do matury. Brak wzmianek o spotkaniach harcerskich w prowadzonym przez niego pamiętniku wskazuje, że wyznaczył sobie wtedy zupełnie inne priorytety.

Jesienią 1931 r. wstępuje do Seminarium Duchownego w Pelplinie, wracając tam do działalności harcerskiej - wstępuje do Zrzeszenia Starszoharcerskiego Kleryków, pełniąc funkcję komendanta od 1933 r. do rozwiązania Zrzeszenia przez biskupa w 1936 r. Zrzeszenie pomagało drużynie przy Collegium Marianum. W 1934 r. Frelichowski był na obozie szkoleniowym starszoharcerskich kręgów kleryckich w Dardzeliżu k. Worochty, prowadzonym przez naczelnego kapelana ZHP ks. Mariana Luzara. Zdobył tam stopień harcerza orlego i ukończył kurs podharcemistrzowski. W 1934 r. został podharcemistrzem. W 1935 r. brał udział z 20 członkami kręgu w Jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale.

W 1937 r. otrzymał święcenia kapłańskie, został sekretarzem i kapelanem biskupa pelplińskiego, rok później dostał nominację na wikariusza parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu. Był kapelanem Chorągwi Pomorskiej. Redagował biuletyn starszoharcerski „Zew”.

Gdy wybuchła wojna, uczestniczył w pracach Pogotowia Harcerek i Harcerzy. 11 września aresztowany przez Gestapo, na krótko zwolniony, został osadzony w Forcie VII w Toruniu. 8 stycznia 1940 r. wraz z grupą ponad 200 więźniów został przewieziony do obozu przejściowego w Gdańsku-Nowym Porcie, skąd trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a następnie do Sachsenhausen i w grudniu tego roku do Dachau. Tam przez kolejne lata wspierał więźniów, odprawiał nielegalne msze, spowiadał i prowadził modlitwy. Pomagając innym, zaraził się tyfusem i zmarł w obozie 23 lutego 1945 r. Jego ciało trafiło do krematorium, współwięźniom udało się potajemnie ukryć dwie kostki z palców, które po latach posłużyły za relikwie.

W 1999 r. podczas wizyty papieża Jana Pawła II w Toruniu Stefan Wincenty Frelichowski został beatyfikowany, a w roku 2002 r. ustanowiony patronem Harcerstwa Polskiego. Jego sanktuarium znajduje się w parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu.



# MIESIĄC Z WICKIEM

Rok 2023 to 110. rocznica urodzin bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz 20. rocznica ogłoszenia go patronem polskich harcerzy. Z tej okazji w Chorałwi Kujawsko-Pomorskiej pojawiła się propozycja programowa „Miesiąc z Wickiem”.

Druh Wicek związany jest z tym regionem poprzez Chetmżę, gdzie się urodził, i Toruń, gdzie był kapłanem w parafii Wniebowzięcia NMP. Urodził się 22 stycznia, zmarł 23 lutego. Między tymi dwiema datami mija 32 dni, czyli dokładnie tyle, ile lat żył nasz bohater. Postanowiliśmy więc stworzyć propozycję programową „Miesiąc z Wickiem”. Codziennie na Facebooku na wydarzeniu „Miesiąc z Wickiem” oraz na programowo-metodycznym fanpage’u „SKARB-nica Programowo-Metodyczna” publikowane były grafiki z wizerunkiem księdza Wicka, zawierające wydarzenie z jego życia lub cytaty z „Pamiętnika” oraz przykładowe wyzwanie, refleksję lub zadanie związane z cytatem bądź wspomnianym wydarzeniem. Każde z wyzwań zostało dodatkowo oznaczone symbolem metodyki, w jakiej można je zastosować oraz punktem Prawa Zucha lub Prawa Harcerskiego, do którego się odnosi. Oczywiście wyzwania to zadania bardzo indywidualne, mające prowadzić do rozwoju duchowego i emocjonalnego, nie ma gotowego „katalogu wyzwań”, także te zaproponowane przez nas to były tylko sugestie i propozycje. Autorami propozycji byli hm. Paweł Becker i hm. Joanna Lewandowska z Komendy Chorałwi.



[https://www.facebook.com/SKARB\\_PM](https://www.facebook.com/SKARB_PM)

# SENIORZY Z WICKIEM

Rok 2023 obfituje w przeróżne rocznice. Nas, harcerzy, dotyczą dwie ważne: 110 rocznica urodzin bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz 20 rocznica ustanowienia go patronem polskiego harcerstwa.

Referat Seniorów Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP od kilku lat prowadzi ciągłą pracę na temat związany z naszym patronem. Udało się nam przygotować Regulamin zdobywania **odznaki Patrona Polskich Harcerzy** i na podstawie jego wymagań i proponowanych zadań do wykonania poznaliśmy i wciąż poznajemy postać druha Wicka w trzech zasadniczych kierunkach: jako HARCERZA, KAPŁANA i MĘCZENNIKA.

W roku 2018 do zdobywania odznaki zgłosiło się 10 kregów seniorów i wszyscy komendanci kregów byli żywo zainteresowani każdą propozycją referatu związaną z wypełnieniem zadań z regulaminu. Nawiązaliśmy kontakt z kustoszem Sanktuarium ks. hm. Józefem Nowakowskim, skarbnicą wiedzy o naszym patronie. Odwiedziliśmy w Toruniu Sanktuarium bł. ks. S.W. Frelichowskiego, seminarium duchowne jego imienia z izbą pamięci, obejrzeliliśmy pomnik męczennika. Byliśmy w Chełmży – mieście jego urodzin, chodziliśmy drogami jego harcerskich ścieżek i miejsc, gdzie spędził dzieciństwo. Widzieliśmy jego dom rodzinny z pamiątkową tablicą, weszliśmy do konkatedry pw. Świętej Trójcy – miejsca chrztu i prymicji patrona.

W trakcie rajdu „RODŁO” zwiedziliśmy w Pelplinie Wyższe Seminarium Duchowne oraz katedrę pw. Najświętszej Maryi Panny – miejsce święceń kapłańskich Błogosławionego oraz Pałac Biskupi, miejsce zamieszkania i pierwszej posługi jako kapelana biskupa.

Wielu seniorów brało udział w konferencjach o bł. ks. S. W. Frelichowskim w Toruniu. Poznaliśmy jego „Pamiętnik”. Znaleźliśmy różne opracowania i książki o patronie. Zaprosiliśmy na zbiórkę Rober-

ta Zadurę, autora książki „Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945). Biografia”.

Niektórzy z nas już w 2013 r., w setną rocznicę jego urodzin, odbyli wyprawę z Torunia poprzez Chełmżę, Pelpin aż do Dachau, by w ten sposób poznać drogę życiową ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Wielokrotnie braliśmy udział w mszach w sanktuarium patrona w kościele WNMP w Toruniu w Dniu Patrona 23 lutego.

9 kregów przygotowało po rocznej pracy z patronem raporty o wykonanych zadaniach. Kapituła przejrzała całą dokumentację i przygotowała protokół, w którym wymieniła wszystkich seniorów, którzy zdobyli odznakę. Na uroczystej Gali Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP w auli Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika komendant chorągwi wręczył przewodniczącym kregów odznaki Patrona Polskich Harcerzy. Uczestnicy wszystkich kregów otrzymali odznaki w kregach na uroczystych zbiórkach z przedstawicielami Referatu Seniorów. W Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP odznakę zdobyło już 96 seniorów.

W 2023 r. Kapituła przyznawania odznaki Patrona otrzymała trzy opracowania wypełniające wymagania Regulaminu odznaki z trzech Chorągwi ZHP: Zachodniopomorskiej, Wielkopolskiej i Kujawsko-Pomorskiej. Z trzech zgłoszonych kregów seniorów odznakę przyznano kolejnym 26 seniorom. Wręczenie odznak dla komendantów kregów odbyło się w Dniu Patrona 23 lutego na spotkaniu wszystkich seniorów Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP w Chełmży. W trakcie uroczystej mszy św. w konkatedrze pw. Świętej Trójcy kierownik Wydziału Starszyny i Seniorów GK ZHP hm. Bogdan Radys wraz z komendantką Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP hm. Beatą Bardzińską wręczyli uroczystie zdobyte odznaki.

---

HM. HALINA KRYSTOWCZYK

# ZE WSPOMNIENIŃ KUSTOSZA SANKTUARIUM BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA „WICKA”

część 2

**P**o beatyfikacji ks. phm. Stefana Frelichowskiego parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny podjęła starania, aby stać się Sanktuarium Błogosławionego, co nastąpiło 31 marca 2001 r. Sanktuaria mają różne cele: są związane ze świętą osobą albo służą tematowi życia religijnego (np. Sanktuarium Życia, Sanktuarium Ludzi Pracy). Nasze, zgodnie ze słowami Jana Pawła II, miało „strzec i rozszerzać pamięć wielkich dzieł Boga, jakie dokonały się w krótkim życiu tego kapłana”.

Warto wspomnieć, że **rodzące się sanktuarium było kontynuacją różnych wcześniejszych działań podejmowanych w naszej parafii, szczególnie od 1973 r.** Coroczne modlitwy o beatyfikację w dniu rocznicy śmierci bł. Stefana 23 lutego były ubogacane „Misteriami słowno-muzycznymi” – różne osoby przygotowywały wybór myśli i modlitw z udostępnionego już w maszynopisie „Pamiętnika” i proponowały do nich tło muzyczne. W drugim obiegu drukarskim od lat sześćdziesiątych wydawano Modlitwę o beatyfikację (format A5 dwustronnie, bez zdjęcia)... Utworzenie sanktuarium diecezjalnego właśnie w tym miejscu potwierdziło wybitną rolę, jaką parafia mariacka, w której przez ostatnie dwa lata przed uwięzieniem posługiwał ks. Frelichowski i w której w 1985 r. umieszczono w południowej nawie szkatułkę z kośćmi jego palca, spełniała do tej pory w szeregach kultu bł. księdza Stefana.

Po beatyfikacji od razu przystąpiono do działania, aby ks. phm. Stefan Wincenty Frelichowski stał się

jak najszybciej Patronem Harcerstwa Polskiego. Rozmowy z kilkoma instruktorami ZHP i ZHR były bardzo konkretne – błogosławiony ksiądz „Wick” będzie żywym wzorem i symbolem, jak sam zapisał w swoim „Pamiętniku”, „idealnych zasad i idei” harcerstwa, w tym służby Całym Życiem. Przecież, na co zwróciliśmy uwagę w zespole animatorów parafialnych udzielających się w Parafialnym Projekcie Ewangelizacji i Odnowy, w swoim „Pamiętniku” pisał: *Ja sam, jak długo tylko będę mógł, co daj Boże, aby zawsze było, będę harcerzem i nigdy dla niego [harcerstwa] pracować i go popierać nie przestanę. Czuwaj!* (16.01.1930). Rozpoczęto tzw. kościelną drogę do patronatu – Główna Kwatera ZHR poprosiła pisemnie Konferencję Biskupów Polskich o nadanie Patrona Harcerstwu Polskiemu, ta zwróciła się do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Sakramentów Kurii Rzymskiej, która w imieniu papieża Jana Pawła II na prośbę odpowiedziała pozytywnie. Komisja Liturgiczna Episkopatu Polski zaproponowała przyjęcie formy liturgicznych modlitw w dniu wspomnienia bł. Stefana W. Frelichowskiego. **Pięknie oprawiony dekret tej decyzji został przekazany podczas uroczystości w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie w Dniu Myśli Braterskiej 22 lutego 2003 r.**

Ale zanim to nastąpiło...

Czas w parafii WNMP przez jesień i zimę 1999 r. był wyznaczany przez spisywanie napływających zewsząd próśb o materiały, a zwłaszcza o Relikwie. Do tego czasu przygotowaliśmy kilkanaście

relikwiarzy ze szczątkami Błogosławionego – to było nasze ważne zadanie, wykonane w terminie *quam primum*, czyli jak najprędzej. Potrzebne jest tu jeszcze wyjaśnienie treści napisów umieszczonych w relikwiarzach wokół części Relikwii. Jedne z relikwiarzy, w których jest cząsteczka kości bł. Stefana, są otoczone napisem „Bł. Stefan Frelichowski”, inne, które zawierają okruchy kości, ale i gips, w którym były umieszczone, a powstały przy cięciu na fragmenty, są opisane tekstem „Prochy bł. Stefana Frelichowskiego”. Do relikwiarzy dołączono setki folderków (format A6) z popularnym zdjęciem bł. Stefana na pierwszej stronie; na następnych był krótki życiorys i modlitwa o łaski za Jego wstawiennictwem. Wydrukowano ich, ze względu na zewsząd zgłaszane prośby, 20 000 egz.

W tym czasie korespondencja listowna do parafii osiągnęła liczbę ponad pięćdziesiąt dziennie. Przeglądający ją skrótem mówili z humorem do zapisujących: „to samo”. Oprócz folderka kilka poproszonych o to osób przygotowywało inne materiały. O. Józef Augustyn TJ opracował do druku tekst „Pamiętnika”, proponując, aby zatytułować go „Pamiętnik. Zapiski kleryka”. Z takim tytułem książka ukazała się pod koniec roku 2000.

Pierwsza publiczna uroczystość po beatyfikacji ks. Stefana została zorganizowana 15 sierpnia, gdy wręczono Relikwie parafii pw. Świętej Trójcy z Chełmży i siostrze bł. Stefana z jej siostrzeńcami. 12 września przypadała 60. rocznica uwięzienia ks. Stefana w toruńskim Okrąglaku. Przygotowano rocznicową uroczystość, trochę w stylu szkolnej akademii, ale spełniała ona oczekiwania przybyłych na spotkanie licznych wtedy jeszcze współwięźniów z różnych obozów.

**Wreszcie niezapomniany dzień 26 września 1999 r. W tym dniu w parafii, gdzie posługę pełnił ks. Stefan, teraz błogosławiony ks. phm. Stefan Wincenty Frelichowski, Jego Relikwie umieszczone w harcerskich ze srebra wykonanych krzyżach** przekazane zostały Związkowi Harcerstwa Polskiego i Związkowi Harcerstwa Rzeczypospolitej. Wyjeżdżający do Polonii Zagranicznej

ks. prałat Zdzisław Peszkowski 2 sierpnia 2000 r. otrzymał Relikwie dla Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju.

**Coraz więcej owoców pracy ujawniała parafia WNMP, by zasłużyć na otrzymanie honoru Sanktuarium!** Nową okazją dla ukazania tych owoców, a przede wszystkim okazją do wspólnej modlitwy, była zupełnie inaczej przygotowana rocznica śmierci bł. Stefana w roku 2000. Przez całą noc przed uroczystością automaty introligatorskie i ludzie przygotowywali do rozdania w czasie uroczystości 1000 egzemplarzy „Biuletynu Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu Nr 1. Bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski. Materiały Nr 1”. Każdy uczestnik uroczystości przy wychodzeniu z kościoła otrzymywał jeden egzemplarz. W egzemplarzu tym, bez charakterystycznej w następnych numerach części Kalendarium, były upragnione przez wielu treści. Biuletyn otwierał list ks. biskupa Andrzeja Suskiego, dalszą treść opracowania stanowiły przedruki z „L'Osservatore Romano” nr 8/1999 wyd. polskie i tygodnika „Wiadomości Kościelne parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu” z 1939 r. Strona tytułowa przedstawiała postać ks. Stefana z obrazu uroczystości beatyfikacyjnej na lotnisku, a w tekście i na czwartej stronie okładki było razem osiem zdjęć z uroczystości beatyfikacyjnych 7 czerwca 1999 r. I tak, zbierając potrzeby, stawiając sobie zadania, czyli mówiąc po harcersku – wyzwania, stabilizowało się przedsanktuarijne życie parafii.

### JAKIE MIELIŚMY WYZWANIA?

- Odpowiadanie na każdą formę kierowanej do nas korespondencji.
- Udzielanie informacji poszukującym oraz odwiedzającym kościół – rozmowy o życiu Patrona (okazały się bardzo bogacące), wręczanie folderka, który przyjmowali i po harcersku serdecznie dziękowali: „Czuwaj”.
- Dokończenie przygotowania relikwiarzy i wręczanie ich 23 lutego. Corocznie dzień śmierci Błogosławionego wzbogacano tzw. Uroczystym wspomnieniem. Było ono zawsze okazją do krótkiego komunikatu od-

ślaniającego życie Patrona i Jego ideały w kolejnych okresach życia. Drugą część wspomnień stanowił głos jury, które przedstawiało osiągnięcia i uroczyście wręczało nagrody za prace wyróżnione w konkursach literackich i plastycznych. Szczególnie dbano, aby te wspomnienia organizowane były w miejscach pięknych i ważnych dla Torunia. Wielokrotnie w Sali Wielkiej Dworu Artusa, trzykrotnie w Sali Mieszkańskiej Ratusza Staromiejskiego, a raz w Teatrze im. Wilama Horzycy. Zwykle też rozdawano wtedy kolejny numer „Biuletynu Parafii...”

- Organizowanie pielgrzymek szlakiem druha Wicka. Od beatyfikacji przez 5 lat zorganizowano je „Polskim Szlakiem Wicka”: Chełmża, Pelplin, Gdańsk-Nowy Port, Stutthof i Wieś Graniczna. Trzykrotnie pielgrzymki obejmowały polskie i niemieckie miejsca męki Wicka: oprócz wymienionych wyżej Sachsenhausen-Oranienburg oraz Dachau.
- Konferencje i sympozja – zorganizowano je dwukrotnie: dla środowisk harcerskich i raz dla harcerzy – studentów seminariów duchownych.
- Wydawanie literatury związanej z druhami Wickim – drugie wydanie „Pamiętnika” w 2003 r. (5000 egzemplarzy) i trzecie w 2013 r. (6000 egz.), wydanie broszury „Druh Wicek. Patron Harcerzy Polskich” autorstwa hm. Jaromira Durczewskiego (20 000 egz.) i dwóch opracowań naukowych: „Listy obozowe” w opracowaniu Marii Nędzewicz w 2005 r. oraz Roberta Zadury „Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945). Biografia” w 2006 r. (po 1000 egzemplarzy).
- Przypominanie wydawnictw sprzed beatyfikacji, znajdujących się w bibliotekach, a dotyczących Patrona. Trzy tytuły były szczególnie ważne: ks. Wojciech Gajdus „Nr 20998 opowiada”, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1962, wyd. II 2002 r. w Pelplinie; E. Piszcz „Stefan Wincenty”, [w]: Hagiografia Polska, Słownik bio-bibliograficzny, t.1, pod red. R. Gustawa, Poznań-Warszawa-

-Lublin, 1971; ks. Henryk Ormiński „Sługa Boży Stefan Wincenty Frelichowski”, Kartuzy 1995.

- Przeróżne działania informacyjne dla szkół starających się o patronat bł. Stefana.

Były też wyzwania jednorazowe, jak rekolekcje dla kapelanów i duszpasterzy harcerskich w Toruniu w 2009 r. czy udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu Międzynarodowego Zlotu „Wicek” w 2013 r.

W 2013 r. grudziądzkie środowisko katechetyczne zorganizowało konkurs na prace o bł. ks. Stefanie, zaproponowało nam zapoznanie się z rysunkami i krótkimi opisami życia Błogosławionego. Po uzyskaniu zgody wydrukowaliśmy te materiały jako zeszytek w formacie A6. W 2015 r. został on przedstawiony w czasie Zlotu Grunwaldzkiego. Następnie był dwukrotnie wznowiony w nakładzie 5000 egz. Nawiedzający Sanktuarium w Toruniu otrzymywali go według zapotrzebowania. Był też wykorzystany w czasie pielgrzymki organizacji harcerskich do Dachau zorganizowanej przez Wspólnotę Polską.

**Nieustannym wyzwaniem jest gromadzenie dokumentacji kultu bł. Stefana:** pisemnej, fotograficznej i dźwiękowej oraz pamiątek darowanych przez nawiedzających Sanktuarium oraz udostępnianie ich poszukującym materiałów o działalności księdza Wicka, ale i naszego sanktuarium.

---

KS. HM. JÓZEF NOWAKOWSKI

B. KUSTOSZ SANKTUARIUM  
BŁ. STEFANA WINCENTEGO FRELICHOWSKIEGO  
KAPELAN HUFCA ZHP TORUŃ



# PO CO NAM TEN PATRON?

**B**ł. ks. phm. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945), harcerz, kapłan i więzień obozów hitlerowskich, patron polskich harcerzy to postać, która stoi na pomniku naszej harcerskiej historii. Bardzo często zamykany w ramach męczeństwa i świętości, pojawia się w kolejce osób, które „każdy harcerz znać powinien” obok Małkowskich, Kamińskiego, Rudego, Alka i Zośki. A przecież „Wicek” to postać, którą można pokazać z zupełnie innej, bardziej ludzkiej strony.

Wyobrażacie sobie harcerza, który raz nie wierzy w siebie, innym razem ma świadomość, że jest zakochany w sobie, pali papierosa, ma fantazje erotyczne? I jeszcze jest stawiany innym za wzór? I w dodatku jest księdzem? Błogosławionym? To właśnie przedstawiam Wam Stefana Wincentego Frelichowskiego. Znamy jego życiorys, jego wielkie zaangażowanie harcerskie i jego ogromne poświęcenie bliźniemu w najstraszniejszych warunkach obozu koncentracyjnego, poświęcenie, które doprowadziło go do śmierci. Przedstawiany jako dążący do harcerskich ideałów, uważający, że państwem doskonałym byłoby to, którego wszyscy mieszkańcy byliby harcerzami, był jednak przede wszystkim człowiekiem. Dążył do ideałów i wiele z nich osiągnął – choćby pogodę ducha za drutami Dachau. Jednocześnie miał swoje zwykłe ludzkie wady, wątpliwości i rozterki, o których wspominałem wcześniej. Zostawił po so-

bie bardzo ciekawy „Pamiętnik”, w którym przez wiele lat zapisywał swoje przemyślenia – częścię nawet refleksje niż notatki z życia codziennego. Łatwiej nam będzie na podstawie lektury tego tekstu poznać „Wicka” duchowo, niż odtworzyć jego zwykły dzień czy wszystkie wydarzenia z życia.

Po co nam w ogóle patron? Oczywiście dla osób wierzących będzie to pośrednik między Bogiem a konkretną grupą społeczną, niebiański specjalista od spraw harcerskich. Co nie znaczy, że praca z patronem na harcerskich zbiórkach ma się ograniczyć do wystawienia obrazka z jego wizerunkiem, odśpiewania litanii i na tym koniec. To kompletne pomylenie, niezrozumienie, czym jest „praca z patronem”.

Zapoznać z życiorysem to jedno, można to zrobić w trakcie gawędy lub różnego rodzaju gier. Ale znacznie ważniejsza jest refleksja – po co? Dlaczego? Dlaczego mamy znać życiorys tego człowieka? I dlaczego właśnie on ma być patronem polskiego harcerstwa? Żyjemy w świecie kryzysu i negacji autorytetów. Ci, których uważaliśmy za niekwestionowane autorytety, spadają z pomników lub znikają w potopie celebrytów i gwiazdek mediów społecznościowych. Tym bardziej naszym obowiązkiem jest wskazywać harcerkom i harcerzom postaci, które winny być wzorcem.

Można być osobą niewierzącą, można być obojętnym religijnie, ale i tak Frelichowski może być

wzorem. Jakim cudem? Zobaczcie, przecież to młody człowiek, który miał w swoim życiu cele i ideały. Wybrał drogę harcerstwa i drogę kapłaństwa. Potykał się, miał swoje słabości, błędził, ale miał też sukcesy, radości – mimo różnych lekcji, jakich udzieliło mu życie, stał się dla innych wzorem. Mimo trudnych warunków obozowych pozostał radosny, pozostał wierny swoim ideom do końca. Służył bliźnim. Po śmierci uznano go za wzór kapłana i harcerza. Mimo jego wad i słabości. Wzór to nie znaczy ideał – ideałów nie ma. Doskonałe są tylko pomniki, ale nie ludzie, których przedstawiają. Szukając wzorca idealnego, stracimy lata – i go nie znajdziemy. Mało tego, dla wielu osób pewne cechy będą wadą, dla innych nie będą przekreślać postaci jako bohatera. Nie przedstawiamy naszym harcerzom na zbiórkach Wicka jako herosa, świętego za życia człowieka, któremu żaden inny harcerz nie dorówna. Gdy przeczytają, że był po prostu zwykłym człowiekiem – rozczarują się. A nie chodzi o to, by się nim rozczarować, ale by znaleźć w nim inspirację.

A dla wierzących niech będzie ostoją – skoro miał swoje słabości i mimo nich został błogosławionym, to tym bardziej nas rozumie i niech się za nami wstawia.

---

**HM. PAWEŁ BECKER**

ZASTĘPCA KOMENDANTKI  
CHORĄGWI KUJAWSKO-POMORSKIEJ



# Z JAKIEJ GLINY? CZĘŚĆ 2

**W**artykule pod tym tytułem, który ukazał się w poprzednim numerze „Czuwaj”, podzieliłem się z czytelnikami refleksją na temat wiedzy merytorycznej kształceniowców, których spotkałem na swojej dotychczasowej drodze instruktorskiej, a w szczególności spostrzeżeniami dotyczącymi ich kompetencji merytorycznych. Dziś ciąg dalszy – o rozwoju kompetencji trenerskich.

## TO DRUGIE MISTRZOSTWO

Kiedy myślisz o mistrzostwie, mistrzu – pierwsze skojarzenie, jakie się nasuwa, to mistrzostwo w rozumieniu sportowym – bycie zwycięzcą, tym najlepszym, wiodącym. Ale jest również inne znaczenie – mistrz jako człowiek zdecydowanie lepszy od innych w jakiejś dziedzinie, osoba godna naśladowania, uznana przez innych za wzór. W takim znaczeniu występuje to słowo w relacji mistrz-czeladnik czy – w ZHP – opiekun-podopieczny realizujący próbę na stopień. W tym znaczeniu harcerscy kształceniowcy powinni być mistrzami,

którzy przekazując kursantom wiedzę i umiejętności, mają odpowiednie kompetencje trenerskie. **Ale czy zawsze potrafimy właściwie przekazać to, co mamy do powiedzenia i przekazania jako „mistrzowie”?**

## LEGENDA

Demostenes, mieszkaniec starożytnych Aten, poza ogromnymi ambicjami politycznymi i umiejętnością formułowania porywających argumentów, zmagał się z pewną wadą – nie radził sobie z ich artykułowaniem. Jąkanie się, seplenie i inne wady wymowy stanowiły wielką przeszkodę w przebiciu się do mainstreamu swojej polis. Według legendy miał zwalczać te wady w ten sposób, że wkładał sobie kamienie do ust i stojąc nad brzegiem morza, starał się przekrzykiwać fale rozbijające się o skały. Ostatecznie osiągnął sławę i posłuch w społeczeństwie ateńskim.

Nie wiadomo, czy motyw z ćwiczeniem wymowy, gdy trzyma się kamienie w ustach, to prawda, ale

faktem jest, że żywot Demostenesa służył i służy jako przykład budowania charakteru retora, czyli mówcy. Umiejętności krasomówcze jednak nie są najważniejszymi, którymi się mógł pochwalić – najpierw nauczył się pisać i szlifował swój warsztat sporządzania mów procesowych, a dopiero potem popracował nad wadami wymowy. Rozwijał więc najpierw swój warsztat merytoryczny, a dopiero potem zajął się umiejętnościami trenerskimi. Bo najpierw trzeba umieć.

## PODSTAWY TEORETYCZNE

Dokumenty wewnętrzne ZHP wskazują, że **podstawowym i zalecanym sposobem, by stać się harcerskim kształceniowcem, jest ukończenie kursu kadry kształcącej**. Trwający co najmniej trzydzieści godzin kurs powinien dostarczyć podstawowej wiedzy w zakresie planowania, organizacji, prowadzenia i ewaluacji form szkoleniowych oraz tego, jak to się powinno odbywać zgodnie z Harcerskim Systemem Wychowawczym czy harcerskimi ideałami. W czasie kursu powinniśmy się nauczyć, jak prowadzić zajęcia w sposób ciekawy i zrozumiały, w jakiej formie przekazywać wiedzę, jak się przygotować do „wystąpienia”. Tak być powinno, jednak problemem wielu kursów (to oczywiście moja subiektywna opinia, choć poparta wieloma obserwacjami oraz rozmowami i dyskusjami instruktorskimi) jest to, że **w ich trakcie za dużo czasu poświęca się na wyrównywanie wiedzy instruktorskiej ze stopnia przewodnika**. I wtedy okazuje się, że czasu na biwakach kursowych na przekazanie właściwej wiedzy nie starcza, bo trzeba przypomnieć uczestnikom, chociażby na czym polegają elementy metody harcerskiej, gdyż nie są w stanie ich rozkodować z formy, w której biorą udział.

Ale kurs kadry kształcącej nie jest jedynym źródłem wiedzy na temat przygotowania się do wystąpień publicznych. Jest wiele poradników, informatorów, filmików (jak TEDx), z których można czerpać taką wiedzę. Problem jednak w tym, że gdy jest ich tak dużo i są rozproszone, to na dobrą

sprawę trudno jest wyłuskać wśród nich coś wartościowego. A z drugiej strony – gdy mamy szansę oglądać świetne wystąpienie, to rzadko skupiamy się na warstwie trenerskiej, by wyciągnąć z tego naukę dla swojego warsztatu z autoprezentacji.

## PRAKTYKA

Drugim wyzwaniem, które mogą wskazać w kształceniu kadry kształcącej, jest **kwestia odpowiedniej praktyki w zakresie prowadzenia zajęć**, ale nie tylko – również praktyki w dziedzinie, na temat której mówimy lub prowadzimy zajęcia. Posłużę się przykładem – trudno nam się słucha o wychowaniu dzieci i młodzieży w gromadzie czy drużynie, gdy mówi o tym osoba, która nigdy nie była drużynowym (albo co najmniej przybocznym). Takie wystąpienie zwykle idzie jak po maśle do momentu pojawienia się pierwszych wątpliwości i trudnych pytań. To te trudne pytania weryfikują doświadczenia prowadzącego zajęcia i jeśli okazuje się, że ich nie ma – powoduje to utratę posłuchu wśród uczestników zajęć. Innym problemem jest to, że często prowadzący podchodzą do zajęć machinalnie, nie zwracają uwagi na potrzeby uczestników – zależy im tylko na odhaczeniu punktu ze standardu kursu – dadzą następnie do wypełnienia sztamowaną ankietę ewaluacyjną, ale pytanie, czy potem do tych wypełnionych ankiet kiedykolwiek zajrzą. Przesadzone? Może, ale niewątpliwie kadra kształcąca powinna potrafić wsłuchać się w opinie innych, dotyczące sposobu przedstawiania treści. Dużą rolę w tym zakresie mogłaby odegrać superwizja ze strony bardziej doświadczonych kształceniowców, niestety ten element jest tak zaniedbany, że sprowadza się go często tylko do smutnego obowiązku hospitacji zajęć potrzebnej do zdobycia odznaki kadry kształcącej.

Praktyka to jednak nie tylko działanie „w boju”. Umiejętności interpersonalne z zakresu autoprezentacji świetnie ćwiczą się w formie warsztatów, symulacji i scenek rodzajowych. Te są często i wielokrotnie stosowane na przykład w trakcie kursów Lider+. Czasem zaś na warsztatach z zakresu ko-

munikacji i promocji autoprezentacja jest ćwiczoną przed kamerą i przy wsparciu trenera wystąpień – nagrane wystąpienia uczestników warsztatu mogą następnie być odtworzone przy całej grupie, by „z perspektywy” spojrzeć na to, co dobre, i na to, co jeszcze wymaga poprawy.

To drugie mistrzostwo będzie mieć swoje pozytywne konsekwencje nie tylko w lepszej przyswajalności treści w czasie zajęć na kursie. Ostatecznie zdolność do jasnego i precyzyjnego wyrażania myśli w formie adekwatnej do odbiorcy może przełożyć się na lepszą współpracę z podopiecznymi na stopnie instruktorskie, na relacje w hufcu, a w szerszej perspektywie – gdy będziemy zabierać głos w czasie obrad zjazdu hufca, chorągwi czy Zjazdu ZHP.

## POSTAWA I PODEJŚCIE DO KURSANTÓW

Gdyby jednak sprowadzić umiejętności trenerskie do jednej cechy charakteru, to według mnie byłaby to **empatia, która zasługuje na naszą (instruktorską) szczególną uwagę**. Tak jak dbaliśmy o jej rozwój w czasie pełnienia służby wychowawczej (pilnując, czy naszym harcerzom na zbiórkach i biwakach jest ciepło, nie chodzą głodni, mają zapewnione potrzeby bytowe, ale także tworząc stymulujący program edukacyjny), tak jest to istotne w czasie działań kształceniowych. Bo ostatecznie na to się przekłada empatia w kształceniu – gdy można wczuć się w pozycję, w której stawiany jest uczestnik – czy nic mu nie przeszkadza w przyswajaniu materii, czy maksymalizujemy szansę na wzrost jego kompetencji.

**Istotną rolę będą pełnić również dwa niedoceniane czasami narzędzia w pracy instruktorskiej – osobisty przykład instruktora oraz pośredniość.** Bo nie sztuką jest mówić, jak się powinno robić, a gdy nikt nie patrzy – robić zupełnie inaczej... Zauważenie hipokryzji u swojego instruktorskiego ideału to trudne doświadczenie do przetrawienia, w związku z czym w harcerstwie trzeba

autentycznie wierzyć w prawdziwość i słuszność przekazywanych treści i na co dzień postępować w ich duchu.

Zaś co do pośredniości – trudno jest uczyć przyszyłych drużynowych rozpalania ogniska w teorii w szkolnej szatni, dlatego istotne może być umiejętnie wplatanie kształceniowych wytrychów w realne, praktyczne działanie. Jedyną pułapką, na którą należy tutaj uważać, jest to, by pośredniość nie zakamuflowała treści tak mocno, że przestanie ona być czytelna dla odbiorców.

## WAŻNA SPRAWA – PRZYGOTOWANIE DO ZAJĘĆ

Była kiedyś anegdota o profesorze, który zapytany o to, ile czasu potrzebuje, aby przygotować się do wystąpienia, powiedział, że jeśli wystąpienie ma trwać 5 minut, potrzebuje się do niego przygotowywać przez tydzień. Jeśli 10 minut, potrzebuje trzech dni. Jeśli ma do dyspozycji godzinę, może zacząć od zaraz. Wiem, że wielu z harcerskich kształceniowców (a w szczególności harcmistrzów) wychodzi z założenia, że na dowolny temat może zacząć rozprawiać i opowiadać od zaraz. Tak oczywiście nie jest – każdą wypowiedź, choćby gawędę, którą mamy wygłosić przy ognisku, musimy przemyśleć, zastanowić się, po co ją opowiemy, co chcemy uzyskać, jaką myśl przekazać. A zajęcia na kursie? Nie będę mówił, jak po kolei powinniśmy się do nich przygotowywać, o czym pamiętać. Chcę tylko powiedzieć, że to drugie mistrzostwo – zdobycie kompetencji trenerskich wymaga nie mniej wysiłku i przygotowań niż to pierwsze – dotyczące kompetencji merytorycznych.

Musimy o tym pamiętać, aby nie stać się „kształceniowcami dwóch prędkości”.

---

HM. JACEK GRZEBIELUCHA

WYDZIAŁ PRACY Z KADRA GŁÓWNEJ KWATERY ZHP

# NIEŚĆ CHĘTNĄ POMOC...

Rok temu w lutym za naszą wschodnią granicą wybuchła wojna na nieznaną od dawna skalę – Rosja zaatakowała Ukrainę. Po aneksji Krymu w 2014 r. i wspieraniu przez lata samozwańczych republik donieckiej i ługańskiej 24 lutego 2022 r. wojska rosyjskie przekroczyły granice naszego sąsiada, dokonując inwazji na niepodległe państwo ukraińskie. Na Kijów spadły pierwsze bomby...

Co było potem, pamiętamy doskonale. Połączone z niedowierzaniem przerażenie całego świata, a szczególnie Europy – bo przecież u nas po tragedii drugiej wojny światowej wojen miało już nie być. W innych częściach świata toczyły się cały czas, ale nie u nas, nie tak blisko...

Codziennie napływały informacje o atakach na kolejne miasta, bombardowaniach, zbrodniach na cywilnych mieszkańcach... Z dnia na dzień tysiące ukraińskich uchodźców pojawiło się na polskiej granicy – przede wszystkim kobiety z dziećmi i osoby starsze (mężczyźni zostali w kraju, żeby walczyć). Zmęczeni, zziębnięci, wystraszeni, głodni stali godzinami na mrozie, żeby znaleźć się w bezpiecznym miejscu. I to bezpieczne miejsce znalazli. Polska otworzyła przed nimi nie tylko granice, nie tylko ośrodki wypoczynkowe i sportowe, domy kultury, szkolne sale gimnastyczne – Polacy otworzyli swoje domy, przyjmowali całe rodziny, dzielili się tym, co mieli. Z dnia na dzień organizowane były punkty wydawania posiłków, uruchamiano zbiórkę pieniędzy, artykułów żywnościowych, środków czystości, odzieży. Państwo opracowało system ewidencji przybyszów, umożliwiono im bezpłatne korzystanie z pomocy medycznej...

W tych pierwszych dniach, choć nikt nie ogłaszał, jak kiedyś, harcerskiego Alertu, ZHP stanął od

razu „do apelu”. Nie czekając na rozkaz, środowiska harcerskie włączyły się aktywnie do udzielania pomocy – na punktach granicznych, dworcach, w punktach recepcyjnych. Pełniliśmy całodobowo służbę informacyjną i medyczną, organizowaliśmy transport, zbiórki żywności, leków i innych artykułów pierwszej potrzeby oraz zajęcia i zabawy dla dzieci, aby choć przez kilka godzin mogły oderwać się od tragicznej rzeczywistości. Komendy chorągwi i hufców udostępniały swoje pomieszczenia i ośrodki harcerskie, sprzęt noclegowy, koce i pościel. Tak było w pierwszych tygodniach i miesiącach – pisaliśmy o tym w zeszytowanym [marcowym numerze „Czuwaj”](#) (nr 3/2022).

Później, gdy wiele spraw związanych z pobytom uchodźców usystematyzowano i nie było już potrzeby tak spontanicznego działania, Związek nie zaprzestał pomagania, przybrało ono jednak inną formę. We współpracy z organizacjami skautowymi – WOSM, WAGGGS i ISGF oraz z UNICEF-em, dzięki przekazywanym nam środkom finansowym, włączyliśmy się w bardziej systemowe działania pomocowe. To z tych środków organizowane jest zakup różnych potrzebnych artykułów, które wysyłane są do Ukrainy, i zakup np. odzieży czy obuwia dla dzieci z ewakuowanych do Polski domów dziecka, ale też tych, które pozostały w Ukrainie. Ukraińskie dzieci miały możliwość wyjazdu do obozów harcerskie.

W minionym roku środowiska harcerskie mogły ubiegać się o wsparcie projektów realizowanych dla dzieci lub z dziećmi ukraińskimi ze środków finansowych przekazanych przez WAGGGS. W pierwszej edycji akcji „Drużyny dla Ukrainy” dzięki małym grantom zrealizowano 62 projekty, niektóre z nich prezentujemy na następnych stronach. W tym roku do końca maja można składać wnioski o małe granty w drugiej edycji.

*ZHP niósł i nadal niesie pomoc humanitarną dla Ukrainy we wszystkich częściach kraju – na 6 przejściach granicznych, w 17 chorągwiach i 147 lokalnych centrach pomocy. Ponad 1,5 mln uchodźców otrzymało harcerskie wsparcie w pierwszym miesiącu wojny, ponad 4000 harcerzy w wieku 16+ wspierało uchodźców w ciągu pierwszych 3 miesięcy wojny. Łącznie na Ukrainę przewieziono ponad 127 ton zebranej przez ZHP pomocy humanitarnej. Spośród ok. 3 mln ukraińskich cywilów co trzeci uchodźca otrzymał pomoc w ośrodkach prowadzonych przez harcerzy. 1 na 5 dzieci uczestniczyło w harcerskich zajęciach. Blisko 6000 dzieci z Ukrainy wzięło udział w obozach harcerskich od połowy czerwca do sierpnia.*

– to informacja, którą mogliśmy w grudniu 2022 r. przeczytać na stronie internetowej ZHP.

Dziś, pod koniec lutego, mamy za sobą kolejny duży projekt. Ponad 6000 dzieci z Ukrainy, które uciekły przed wojną do Polski, ale również i takich, które nadal mieszkają w swoim kraju i przyjechały do Polski tylko na wypoczynek, wzięło udział w zimowiskach organizowanych przez różne środowiska ZHP. Zimowy wypoczynek odbywał się od Bałtyku po Tatry i miał różne formy – od półkolonii przez stacjonarne formy wyjazdowe po zimowiska wędrowne. Skala akcji zimowej była porównywalna do tego, co działo się latem. Te integracyjne formy wypoczynku były możliwe dzięki projektowi UAct realizowanemu we współpracy ZHP–WOSM–UNICEF ze środków ECARO/PCA20225620.

Jak piszą w relacjach ze wspólnych wyjazdów ich organizatorzy, zimowiska były nie tylko formą pomocy dla dzieci i młodzieży z ogarniętej wojną Ukrainy, umożliwiającą im spędzenie kilku dni w nowym środowisku, z dala od codziennych trosk, poznanie nowych miejsc, skorzystanie

z atrakcji turystycznych, sportowych i kulturalnych. Były również nowym doświadczeniem dla naszych harcerek i harcerzy, którzy musieli otworzyć się na kontakt z osobami z innego kraju, szukać porozumienia mimo trudności w zrozumieniu innego języka, dzielić się harcerską wiedzą, przyjąć „nowych” do swego kręgu. Przez kilka dni razem spędzali czas, razem uczestniczyli w zajęciach, uczyli się nawzajem swoich piosenek, poznawali nowe słowa w języku kolegów. To była ważna lekcja integracji i braterstwa w praktyce.

Wojna w Ukrainie trwa nadal. Trochę do niej przywykliśmy, niestety – ale tak jest zawsze, gdy coś trwa długo – napięcie opada, mobilizacja maleje. Jednak nie możemy zapominać, że za naszą granicą nadal spadają bomby, nadal giną ludzie, potrzebna jest pomoc humanitarna. I nadal w Polsce mieszkają setki tysięcy Ukraińców, którzy marzą o powrocie do swoich domów, ale na razie są wśród nas – na ulicach, w sklepach, przychodniach lekarskich i w szkołach – tam, gdzie działają nasze gromady i drużyny. Nie zapominajmy o tym, wyjdźmy do nich, zaproszmy na zbiórki – im na pewno trudniej jest zrobić pierwszy krok.

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA

ZAJRZYJ: <https://czuwaj.pl/czuwaj-3-2022/>



# AKCJA DRUŻYNY DLA UKRAINY

Projekt „Drużyny dla Ukrainy” ma na celu w roku 2023 wsparcie finansowe przede wszystkim drużyn i gromad wychowawczych, komend szczerpów, komend hufców oraz innych zespołów instruktorskich, działających przy hufcach, a przyjmujących dzieci z Ukrainy i działających na rzecz dzieci i dorosłych – uchodźców. Pieniądze te w całości pochodzą z WAGGGS, a kwota na małe granty dla jednostek harcerskich wynosi równowartość 14000 EUR. Proponujemy zatem ok. 70 grantów w wysokości od 500 zł do 1500 zł. Można wnioskować o granty w sposób ciągły – do wyczerpania środków. Każdy wniosek będzie oceniany na bieżąco w kolejności wpływania. O dofinansowanie starać się może pełnoletni, czynny instruktor lub instruktorka ZHP, związana z jednostką podstawową/zespołem instruktorskim na poziomie hufca, w imieniu którego występuje o grant.

## | WNIOSEK O DOFINANSOWANIE |

[HTTPS://FORMS.OFFICE.COM/R/XBT1N0ASWA](https://forms.office.com/R/XBT1N0ASWA)

KONTAKT Z KOORDYNATORKĄ AKCJI:

phm. Lidia Hanusiak  
e-mail: [druzynydlaukrainy@zhp.net.pl](mailto:druzynydlaukrainy@zhp.net.pl)  
tel.: 531 900 061 (od pon.–pt. w godz. 10.00–12.00)

## NA CO PRYZNAWANE SĄ MINIGRANTY (PRZYKŁADY)

- Materiały do prowadzenia zajęć harcerskich (zbiórki i obozy).
- Opłaty za uczestnictwo i zakwaterowanie dla dzieci ukraińskich uczestniczących w obozach.
- Koszty transportu dla dzieci ukraińskich, które chciałyby uczestniczyć w zbiórkach harcerskich, a muszą dojeżdżać.
- Projekty edukacyjne dotyczące budowania światowego pokoju, w których uczestniczą polskie i ukraińskie dzieci i młodzież.
- Projekty służby mające na celu wsparcie ludności ukraińskiej, zwłaszcza ukraińskich dzieci i kobiet w znalezieniu swojego miejsca w społeczności; umożliwienie kobietom i dziewczętom odgrywania aktywnej roli w procesie budowania pokoju.
- Inicjatywy lokalne, które odzwierciedlają potrzeby uchodźców z Ukrainy.
- Projekty, które zwiększają zdolność gromad i drużyn do pracy w środowisku wielokulturowym, promują edukację dla pokoju i przygotowują zarówno polskich harcerzy i harcerki, jak i uchodźców z Ukrainy do działania na rzecz budowania pokoju (na przykład, ale nie tylko: zajęcia językowe, spotkania z ekspertami, warsztaty budowania zespołu, warsztaty komunikacji bez przemocy, tworzenie przestrzeni do wymiany międzykulturowej, warsztaty na temat rozpoznawania fałszywych informacji w internecie).

# DRUŻYNY DLA UKRAINY 2022

## „CZUWAJ – SKOB”

Szef projektu: hm. Paweł Wołoch  
Hufiec Bartoszyce

Z pozyskanych funduszy wynajęto bus kursujący na trasach Bartoszyce – Łędawki, Bartoszyce – Bezledy i Bartoszyce – Sątopy-Samulewo ze względu na to, że większość uchodźców z Ukrainy obecnie mieszka w folwarkach, a regularne przewozy z miejsca, gdzie mieszkają, zostały zlikwidowane 2 lata temu. Dla tych właśnie osób zorganizowano zajęcia kreatywne wspierające integrację między harcerzami a dziećmi z Ukrainy.

## „TORBA RATUNKOWA DLA DNIPRO”

Szef projektu: hm. Jacek Smura  
Hufiec Nowy Dwór Mazowiecki

Pozyskaną dotację przeznaczono na zakup profesjonalnej torby ratunkowej z kompletnym wyposażeniem umożliwiającym udzielanie pierwszej pomocy. Torba zostanie przekazana przez skautów ze stowarzyszenia SKIF dla służb ratunkowych w Szpitalu Miejskim im. Mechnikowa w mieście Dnipro.

## „MÓWIENIE BEZ ZACIĘĆ”

Szef projektu: pwd. Wiktoria Wierzbicka  
Hufiec Ziemi Cieszyńskiej

Do 1 Próbną Drużynę Wędrowniczą „Połoniny” należy od jakiegoś czasu chłopiec z Ukrainy i właśnie jemu dedykowany był projekt drużyny Wiktorii. Z pieniędzy z grantu opłacono przede wszystkim terapię logopedyczną w miesiącach listopad-grudzień dla tego chłopca oraz zakupiono naramienniki wędrownicze i sztuczną krew do zajęć z pierwszej pomocy.

## „AMATORSKIE POTYCZKI SZACHOWE”

Szef projektu: pwd. Lucyna Bogdał  
Hufiec Nowy Sącz

W ramach projektu zorganizowano potyczki szachowe, w którym wzięli udział harcerze oraz 14 osób z Ukrainy!

## „LIST DO ŚWIATA”

Szef projektu: pwd. Konrad Cierpicki  
Hufiec Ziemi Wadowickiej

Dzięki projektowi zorganizowano biwak, na którym przeprowadzono grę terenową „Co to znaczy tolerancja, szacunek i stereotyp”. Podczas gry harcerze i dzieci z Ukrainy dowiedzieli się o tradycjach polskich, jak i ukraińskich,

poznali ciekawe wątki kulturowe i historyczne obu krajów. Z pieniędzy grantowych zakupiono materiały programowe, flagi Polski i Ukrainy oraz słodkości.

## „WYPRASOWANA KOSZULA”

Szef projektu: phm. Oliwia Depa  
Hufiec Poznań-Śródmieście „Siódemka”

W ramach projektu zakupiono drobny sprzęt AGD, którego brakowało w domu harcerza z Ukrainy należącego do 244 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej „Ou-Ku-Ao”.

## „ALE JAZDA!”

Szef projektu: hm. Dorota Limontas  
Hufiec Warmiński im. Ryszarda Knosala  
Projekt polegał na zbieraniu rowerów, deskorolek, hulajnog itp. w różnym stanie, by móc je reperować oraz przekazywać osobom z Ukrainy. Dzięki projektowi zakupiono materiały oraz części rowerowe.

## „APTECZKI DLA UKRAINY”

Szef projektu: phm. Joanna Karczewska  
Hufiec Sopot

Dzięki akcji zakupiono maszynę do szycia oraz artykuły krawieckie, które posłużyły do uszycia apteczek pierwszej pomocy! Apteczki te trafiły do najbardziej potrzebujących z terenów objętych wojną w Ukrainie.

## „MIĘDZYKRAJOWE WARSZTATY KULINARNE”

Szef projektu: pwd. Elżbieta Szumiło  
Hufiec Hrubieszów

9 WDH im. M. Konopnickiej w Uchaniach przeprowadziła warsztaty kulinarne, w czasie których harcerze oraz goście z Ukrainy poznawali tradycyjne potrawy obu narodów. Ze środków grantu zakupiono artykuły spożywcze oraz stolnice, wałki i noże, którymi posługiwali się uczestnicy warsztatów z obu państw.

## „PLECAK NADZIEI”

Szef projektu: pwd. Bartosz Weiss  
Hufiec Żywiec

Pozyskane środki z grantu przeznaczono na zakup materiałów szkolnych i biurowych, które trafiły do szkoły w mieście Sarny (Ukraina) w obwodzie rówieńskim. Hufiec Żywiec od lat współpracuje ze wspomnianą szkołą, dlatego w obecnej sytuacji nie mogliśmy zostać obojętni!

# HUFIEC BYTÓW DLA UKRAINY

**H**ufiec Bytów im. Zawiszy Czarnego z Chorągwi Gdańskiej zorganizował we współpracy z organizacją skautową z Ukrainy zimowisko, w którym uczestniczyło ponad 80 dzieci z okolic Lwowa i Kolomyi. Przyjechały do Czarnej w Bieszczadach, by choć na chwilę zapomnieć o toczącej się w ich kraju wojnie. Razem z bytowskimi harcerzami zwiedzali okolice i brali udział w różnych zajęciach programowych, rozwiązując przy okazji zagadki detektywistyczne, gdyż zimowisko związane było z postacią Enoli Holmes. Nie zabrakło wspólnych warsztatów, tańców integracyjnych i świeczkownika, a podczas dnia polsko-ukraińskiego wszyscy razem bawili się i wzruszali – atmosfera była cudowna. Do domu wszyscy wrócili z mnóstwem wspamiętałych wspomnień.

A oto refleksja komendantki zimowiska:

Na zimowisko pojechałam jako komendantka, uczestnikami byli z naszego hufca harcerki i harcerze z trzech drużyn – dwie działają na wsi, jedna w mieście. Naszymi partnerami zostały drużyny skautowe ze Lwowa i Kolomyi. Najpierw na odprawach poznaliśmy się z instruktorami – oprócz typowego przedstawienia się były też informacje na temat aktualnej sytuacji dzieci, w tym uczestników obozu letniego. Najtrudniejszym doświadczeniem było wysłuchanie historii dziewczynki,

k która była uczestniczką obozu letniego w Nasicznem, a która trzy miesiące później zmarła (serce nie wytrzymało stresu związanego z ukrywaniem się i nalotami). Wtedy jej mama wysłała wiadomość do organizatorów tamtego obozu, że z serca im dziękuje za to, że jej córka choć na chwilę mogła wyrwać się z wojennego piekła i przeżyć cudowne chwile na obozie.

Wówczas dotarło do mnie, po co my tak naprawdę tam jesteśmy, i że powinniśmy zrobić wszystko, by zajęcia z dziećmi ukraińskimi i czas z nimi spędzony był dla nich cudowny. I tak też się stało. Wspólne warsztaty, pomimo pozornej bariery językowej, okazały się strzałem w dziesiątkę. Dzieci wzajemnie się poznawały, wymieniały doświadczeniami, rozmawiały po polsku, ukraińsku, angielsku. Widać było otwartość i chęć porozumiewania się. Jak bardzo udało się integracja, świadczy fakt, że kiedy zebraliśmy się, by zrobić zdjęcie, skończyło

się to wspólnym śpiewaniem i tańcami integracyjnymi. Niezapomniane było też świeczkownisko, na którym świetnie bawiliśmy się pomimo różnic językowych. Wspólne śpiewanie, wymiana płaśów, zabaw była niezwykła. Na zawsze w pamięci zostanie mi zaśpiewana w dwóch dialektach ukraińskich i po polsku piosenka „Hej sokoły”. To była magiczna chwila, kiedy 120 osób w różnych językach śpiewało tę samą pieśń. Wiem, że uczestnicy zimowiska wymienili się kontaktami i na ile to możliwe, piszą do siebie. Niestety ostatnio jest to rzadsze ze względu na naloty i ograniczenia prądu w Ukrainie. Najtrudniejszym momentem było pożegnanie, kiedy w głowie kołatała myśl, że to może być ostatni uścisk dłoni...

Myszę o nich wszystkich każdego dnia i modłę się o pokój. Mam nadzieję, że w końcu nastanie.

*phm. Angelika Wrona*



FB Hufiec ZHP Bytów



# H. SOSNOWIEC DLA UKRAINY

13 stycznia 2023 r. i to jeszcze piątek – pewnie dla przesądnych osób pechowy dzień, ale nie dla dzieci z województwa śląskiego, które w tym dniu rozpoczynały swoje tegoroczne ferie zimowe. Również Hufiec Sosnowiec postanowił zorganizować w tym czasie zimowy wypoczynek dla swoich harcerzy i harcerek. Miejszem, do którego udaliśmy się autokarem w ten „pechowy” piątek, była Stanica Harcerska Hufca Nowy Sącz w Koszarzyskach (to oddalona o kilka kilometrów od centrum miasta, położona w pięknej górzystej okolicy część Piwnicznej-Zdroju w Gorcach). W grupie ponad 40 uczestników wyruszyliśmy na swoje kolejne zimowisko, jednak w tym roku było ono wyjątkowe pod pewnym względem. Dzięki dofinansowaniu, jakie otrzymaliśmy z UNICEF oraz WOSM, mogliśmy na nie zabrać również czternaścioro dzieci z Ukrainy, które od pewnego czasu przebywają w Sosnowcu. Na kilka dni przed oraz w dniu wyjazdu towarzyszyły nam różne uczucia – niepewności, trochę strachu, jak będzie wyglądała nasza współpraca, czy uda nam się znaleźć wspólny język w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu.

Podróż minęła na próbach nawiązania kontaktu. Pierwszy wieczór to czas na integrację i wzajemne poznanie się. Każde dziecko otrzymało plakietkę ze swoim imieniem, tak aby szybciej można było się ich nauczyć. Przed zimo-

wiskiem otrzymaliśmy od UNICEF-u materiały, takie jak kredki, pisaki, kartki, które już pierwszego wieczoru zostały wykorzystane do zajęć integracyjnych.

Program zimowiska był bardzo intensywny. Pierwszy dzień spędziliśmy na nartach na stoku w Wierchomli – wszyscy uczestnicy założyli buty narciarskie i narty; nasi przyjaciele z Ukrainy zrobili to po raz pierwszy, z pewnością obawą, ale z odpowiednią motywacją i pomocą instruktora poradzi sobie świetnie. Drugiego dnia wybraliśmy się na Słowację, gdzie w miejscowości Poprad spędziliśmy kilka godzin w basenach z gorącymi źródłami. Trzeci dzień to spacer do centrum Piwnicznej-Zdroju, poznanie miasta, zakupy pamiątek i słodyczy, wspólne fotografowanie się oraz zwiedzanie okolicy. W kolejnych dniach nasi przyjaciele z Ukrainy poznawali różne techniki harcerskie, bardzo ich zainteresowały i z zaangażowaniem brali udział w zajęciach. Była nauka harcerskich zwyczajów, piosenek, znaków patrolowych i szyfrów, orientowanie mapy, obsługa busoli, wyznaczanie azymutów i... szycie poncza z koca, co było nie lada wyzwaniem.

Dwa wieczory poświęciliśmy na prezentację swoich krajów – podczas wieczoru polskiego harcerki i harcerze pokazali naszym gościom piękno Polski, podczas wieczoru ukraińskiego nasi przyjaciele mieli możliwość przedsta-

wić swój kraj, opowiedzieć, co dla nich jest najważniejsze i najpiękniejsze w Ukrainie.

Wspólnie spędzony czas, możliwość przebywania ze sobą przez dziesięć dni bardzo zbliżyła do siebie polskie i ukraińskie dzieci. Już po pierwszych dwóch-trzech dniach integracja przebiegła w pełni. Na szczęście okazało się, że nie było żadnej bariery językowej, uczestnicy wspólnie uczyli się nawzajem nowych słów, żartowali, śpiewali, wspierali. W ostatni wieczór po apelu, kiedy wszyscy uświadomili sobie, że to koniec, był wielki płacz i smutek, że będą musieli się rozstać.

To zimowisko wiele nas nauczyło – było naturalnym miejscem poznania się dzieci, umożliwiło wymianę doświadczeń oraz zapoznanie ukraińskich dzieci z naszymi zwyczajami harcerskimi, dało im możliwość wspólnej zabawy i uśmiechu, oderwania się od szarej rzeczywistości. Dzieci z naszych środowisk nawiązały nowe kontakty, zyskały nowe doświadczenie, które na pewno wzbogaciło je kulturowo. Jesteśmy wdzięczni za otrzymane od UNICEF i WOSM dofinansowanie, które sprawiło, że mogliśmy tego doświadczyć. W przyszłości, jeśli tylko będzie taka możliwość, bardzo chętnie zorganizujemy podobne wydarzenie, gdyż dostrzegamy w tym same plusy.

*(na podstawie raportu z zimowiska)*

# PRZEWÓDŹ, BY MIEĆ WPŁYW

SEMINARIUM JULIETTE LOW OKIEM UCZESTNICZKI

**L**ead for Impact”, czyli „Przewódź, by mieć wpływ” – tak właśnie brzmiało hasło ostatniego Seminarium Juliette Low (JLS), w którym uczestniczyłam jesienią 2022 r. wraz z druhną Anną Zelmanowską z Hufca Bydgoszcz-Miasto. To międzynarodowe seminarium organizowane jest cyklicznie przez Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS). Jego celem jest inspirowanie i wspieranie młodych liderki i liderów oraz umacnianie postaw, które mają im pomóc w dokonywaniu realnych zmian w swoim środowisku i społeczności lokalnej. **Szkolenie zakończono jest projektem, którego odbiorczyniami powinno być minimum 100 młodych dziewczyn.**

Całe wydarzenie miało innowacyjny charakter, ponieważ odbywało się na nowej platformie WAGGGS – Campfire. Dzięki niej dużo prostsze było uczestnictwo w e-learningu czy śledzenie na bieżąco kalendarza, a muszę przyznać, że nie było to najprostsze zadanie, ponieważ kalendarz był pełen niesamowitych atrakcji. Od porannej jogi, przez gotowanie

w jednym z ośrodków światowych WAGGGS Our Cabaña, aż po zajęcia taneczne – do wyboru, do koloru. **W seminarium uczestniczyło ponad 500 osób ze wszystkich zakątków świata.** Aby każda z nas dokładnie wiedziała, co się dzieje i jakie zadania nas czekają, wprowadzony został dobrze nam znany system małych grup. Każdy około 10-osobowy patrol miał swoją mentorkę, z którą spotykałyśmy się minimum raz w tygodniu, a w trakcie głównej części seminarium codziennie.

JLS oficjalnie rozpoczęło się w Międzynarodowy Dzień Dziewcząt – 11 października. Podczas sesji inauguracyjnej konferencji każda uczestniczka mogła przygotować własną, ręcznie wykonaną koszulkę. Następnie miałyśmy czas na wykonywanie zadań w ramach e-learningu i lepsze zapoznanie się z modelem przywództwa WAGGGS. Coraz więcej dowiadywałyśmy się na temat projektu, który ma być zwieńczeniem naszego uczestnictwa w seminarium.

Od 2 do 11 grudnia odbyła się główna część seminarium – były to liczne warsztaty, na których

dowiadywałyśmy się, jak lepiej zarządzać projektem, jak pozyskać sponsorów, jak angażować i zachęcać współpracowników do pracy czy jak motywować siebie do działania. Miałyśmy okazję nauczyć się wielu nowych rzeczy i poznać wspaniałe dziewczyny z całego świata! Później przyszedł czas na wymyślenie i opisanie swojego projektu. Projekt ten może dotyczyć wielu aspektów – mamy naprawdę mnóstwo możliwości. Ja chciałam się skupić na czynnikach, które sprawiają, że młodzież nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału i zastanowić się nad tym, jak to zmienić. Moim celem jest przygotowanie materiałów, które pomogą budować poczucie własnej wartości i **sprawią, że młodzież uwierzy w siebie i zacznie dostrzegać swoje talenty i dobre strony.** Jestem przekonana, że każdy ma ich wiele!

Seminarium Juliette Low było dla mnie niezapomnianym przeżyciem. Rozmowy w moim patrolu z dziewczynami, które, gdy się spotykałyśmy, miały drugą w nocy, uświadomiły mi, jak wielu logistycznym wyzwaniom musiały stawić



czoła organizatorki. Wymiana doświadczeń, zauważanie różnic kulturowych, rozwijanie swojej wrażliwości, to wszystko razem było czymś wspaniałym. Zdałam sobie sprawę z tego, jak dużo nas jest, że pojedyncza jednostka nie może zmienić wiele, ale 500 dziewczyn już tak, ponieważ wspólnie będziemy oddziaływać na co najmniej 50 000 dziewcząt i młodych kobiet, a te liczby mówią same za siebie!

Mimo że seminarium oficjalnie zakończyło się 11 grudnia 2022 r., nie oznacza to, że już nigdy się nie spotkamy. **Wszystkie osoby, które ukończą swój projekt, będą miały okazję spotkać się w rzeczywistości w jednym z ośrodków światowych WAGGGS.** Zatem nasza wspólna podróż jeszcze się nie skończyła.

Tak jak już wspominałam, chciałabym stworzyć projekt, który początkowo może się wydawać podobny do propozycji programowej „Free being me”. Będzie także poruszał temat akceptacji siebie, chcę się jednak skupić na kwestii poczucia własnej wartości.

Swój projekt rozpoczęłam od dokładnego przestudiowania literatury naukowej poruszającej ten temat – studiuję psychologię, więc korzystam także z wiedzy zaczerpniętej ze studiów. Następnie przygotuję propozycję programową z ćwiczeniami, których celem będzie wspieranie budowania poczucia własnej wartości. Stworzony przez siebie materiał skonsultuję z gronem ekspertów z Wydziału do spraw Wsparcia Psychologicznego Głównej Kwatery. Następnym krokiem będzie organizacja konferencji poruszających ten temat. Chciałabym dotrzeć do jak największej liczby instruktorów i instruktorek naszego Związku, którzy później przekażą swoją wiedzę podopiecznym. Swoje działania muszę zakończyć przed 30 czerwca.

Moim głównym celem jest również **pokazanie społeczności harcerskiej, jak ważne jest wzajemne docenianie swojej pracy.** Często o tym zapominamy w natłoku obowiązków, a tych kilka ciepłych słów może być kluczowych w budowie poczucia własnej wartości drugiej osoby. Głęboko wierzę, że o moich działaniach dowiedzą się nie tylko czytelnicy „Czuwaj”, lecz także cały Związek Harcerstwa Polskiego!

**PHM. ZOFIA STROIŃSKA**

HUFIEC POZNAŃ-NOWE MIASTO  
PEŁNOMOCNICZKA  
KOMENDANTA CHORĄGWI WIELKOPOLSKIEJ  
DS. ZAGRANICZNYCH

HISTORIA KSIĄŻKI HM. ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO

**„PRZODOWNIK” – OD 1942 DO 2023**

**P**odręcznik dla drużynowych „Zawiszy” hm. Aleksander Kamiński postanowił napisać prawdopodobnie na początku 1942 r. Wtedy to Szare Szeregi, tajne harcerstwo, początkowo mające skupiać w sposób zorganizowany wyłącznie młodzież starszą, szykującą się do walki, postanowiły rozszerzyć swoje oddziaływanie na młodsze roczniki. Powszechnie wiadomo, że pomimo braku wytycznych, instrukcji, drużyny harcerskie najmłodszych roczników, znane nam dzisiaj jako zawiszackie, powstawały wszędzie samorzutnie, oddolnie. Aleksander Kamiński, jeden z twórców Szarych Szeregów, znany metodyk i autor podręczników, niezwykle aktywny pisarsko również w czasie wojny („Biuletyn Informacyjny” – największa regularna podziemna gazeta w okupowanej Europie, „Wielka gra” – podręcznik dla konspiratorów zarekwirowany przez Armię Krajową), postanowił wraz ze wsparciem swoich młodszych kolegów – instruktorów przygotować materiał prosty i łatwy w odbiorze. Tak, by młody drużynowy, często 18–20-letni chłopak bez matury, mógł w zgodzie z najlepszymi harcerskimi praktykami prowadzić drużynę chłopców. Znany jest udział w powstawaniu tego podręcznika hm. Stefana Mirowskiego, instruktora Szarych Szeregów, drużynowego jednej z zawiszackich drużyn, późniejszego członka słynnej „Bandy czworga” i przewodniczącego ZHP po zmianach z 1990 r.

W roku 1984, w emigracyjnym „Biuletynie” wydawanym w Kanadzie, wybitny badacz dziejów i bibliografii harcerskiej hm. Waclaw Błaziejewski (1902–1986) pisał tak: *Opracowana w okresie okupacji kraju z ub. wojny, w treści książka przynosi bardzo „pokojowe” metody szkolenia młodzieży w harcerstwie. Chodziło chyba Autorowi tej pracy, związanemu bardzo w tym czasie w walce i pracy w konspiracji, o przedstawienie wychowania młodego pokolenia na poziomie drużyny młodzieżowej, zwanej wówczas „Zawiszakami”, w pewnym spokoju ducha i równości zainteresowań młodych, bez względu na okres czasu. Myślał z pewnością, pisząc książkę, dh Kamiński, o jej przydatności na przyszłość. Myślał już o uwolnieniu kraju spod okupacji hitlerowskiej i pracy ponownej harcerstwa na wolnej ziemi polskiej. Tak tylko czytać dzisiaj można książkę, która nie tylko stanowi wartość „bia-*

*łego kruka” w zbiorach harcerskich, ale w wielu wypadkach nadaje się doskonale do zastosowania zawartych w tej pracy przykładów prowadzenia drużyny po dzień dzisiejszy.*

Przygotowując książkę i jej wojenne trzy wydania, druh „Kamyk” realizował jeden z elementów szaroszeregowego programu, którego był współautorem, mianowicie myśl o „Pojutrze”, czyli o czasie, gdy wojna się skończy, a wychowani w harcerskim duchu młodzi ludzie będą pracować dla dobra odrażdżającego się kraju.

Niewiele egzemplarzy przetrwało wojnę. Jest prawdopodobne, że spora część nakładu z 3. wydania została zniszczona podczas powstania. Dwa egzemplarze z tego właśnie wydania znajdują się w Bibliotece Muzeum Harcerstwa, nieco uszkodzone. Mają tę niezwykłą wartość, że zawierają odręczne notatki druha Kamińskiego, być może przed kolejnym planowanym wydaniem? Bardzo dobrze (z dorobioną intrologatorską, współczesną okładką) zachował się egzemplarz w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Zawiera odręczną dedykację autora dla druha Bogdana Janowskiego, lekarza, instruktora harcerskiego, działacza emigracyjnego, datowaną na 1977 r. Biblioteka Narodowa posiada mikrofilmy (nie posiada wg mojej wiedzy egzemplarza papierowego) z 1. wydania, niestety niekompletne. W jednym egzemplarzu 56 stron (z ok. 90), w drugim tylko 26. Mają one ślady notatek i poprawek Kamińskiego.

Co ciekawe, pierwsze wydanie zawierało przedmowę, napisaną w niezwykle patriotycznym tonie, która potem zniknęła... Kolejne wydania zawierały też sporo zmian w treści, był to tekst żywy, udoskonalany cały czas.

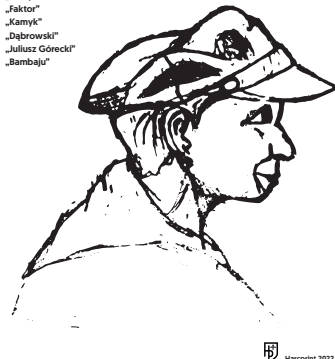
Moja przygoda z „Przodownikiem” zaczęła się wraz z próbą przewodnikowską, którą rozpocząłem po powrocie do harcerskiego munduru, po 30 latach od ostatniego obozu harcerskiego. Wezwany na służbę przez przyjaciół, dawnych instruktorów Hufca Konstancin-Jeziorna w Chorągwi Stołecznej, rozpocząłem od zera instruktorską ścieżkę. Od samego początku autor „Kamieni na szaniec” z każdą kolejną książką budził moje coraz większe zdziwienie i zainteresowanie. Zgromadziłem solidną biblioteczkę jego tytułów, w każdym z nich odkrywając coś dla siebie. Po znanej historii „Wielkie gry”, którą to kierownictwo Armii Krajowej uznało za zbyt dobrą i nakazało zniszczenie nakładu, moją uwagę przykuł „Przodownik”, a w zasadzie to brak tej książki na rynku – wtórnym i pierwotnym. Nie znalazłem śladów wydania po wojnie (choć słyszałem historię o tajemniczym „prywatnym” wydaniu w latach osiemdziesiątych), szukałem u antykwariuszy, zamieszczałem ogłoszenia. Okazało się, że skanem dysponuje i podzielił się ze mną wybitny badacz harcerskich źródeł dr hm. Marian Miszczuk (zmarł niestety pod koniec 2022 r.). Wtedy zakiełkowała myśl – a może tak przywrócić pamięć o tej „książeczce” – jak sam o niej pisał autor? Pisał ją przecież w trakcie strasznej wojny, ryzykując codziennie życie... A mimo to pragnął, by najlepsze wzorce harcerskie były wdrażane tu i teraz, a ideały służby i braterstwa rozwijały się pomimo okrutnych czasów. Nawiązałem kontakt i uzyskałem wsparcie wnuka profesora Kamińskiego, pana profesora Wojciecha Feleszki. Nie tylko zezwolił na prace i wydanie, wsparł również w kontaktach z Biblioteką Narodową, która zazdrośnie strzegła materiałów o „Przodowniku”, pomógł również w pracach redakcyjnych. I tak oto jest – **po prawie osiemdziesięciu latach od ostatniego wydania – od 26 stycznia 2023 r. można ją nabyć w harcerskich składnicach.** Czy będzie przydatną lekturą dla współczesnych instruktorów? Ciężko mi to jednoznacznie ocenić. Metody i formy pracy, system stopni i sprawności

## PRZODOWNIK

PODRĘCZNIK DLA KIEROWNIKÓW ODDZIAŁÓW ZAWISZY

**Aleksander Kamiński**

„Kaźmierczak”  
„Hubert”  
„Fabrykant”  
„Faktor”  
„Kamyś”  
„Dąbrowski”  
„Juliusz Górecki”  
„Bambaju”



Harcprint 2022

w „Przodowniku” może się wydać dzisiaj nieco karkołomny i archaiczny. Polszczyzna lat czterdziestych może też utrudniać czasem odbiór. Jest to jednak źródło wiedzy, które może nas nieco zaskoczyć w wielu elementach, które stawia na jakość i solidność harcerskiego rzemiosła, na jednoznaczną konieczność wyteżonej pracy i rozwoju. Jest to też solidna lekcja historii.

Książkę wydałem pod nazwą wydawnictwa „Harcprint”. Dochód z jej wydania (jeśli uda się pokryć koszty druku i składu) zgodnie z życzeniem rodziny prof. Kamińskiego przeznaczony będzie na działalność Stowarzyszenia Społeczny Komitet Opieki nad grobami poległych żołnierzy batalionów „Zośka” i „Parasol” nr KRS 0000114368 <http://www.batalionzoska.pl/>.

PWD. PAWEŁ KOPIEC  
HUFIEC ZHP UROCZYSKO-KONSTANCIN

# ZHP DLA KAŻDEGO

Często, patrząc z mojej odległej kanapy, zastanawiam się nad tym, co dzisiaj stoi na przeszkodzie, aby każdy chętny swoją koncepcję, wizję harcerstwa realizował w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, aby tutaj szukał swojej harcerskiej „wędrowki ku szczęściu”.

Nie tak dawno naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka podpisała porozumienie z Kościołem Ewangelickim (istnieją podobne dokumenty czy uregulowania podpisane wcześniej z Kościołem Katolickim i Prawosławnym). To ważny, istotny sygnał, potwierdzenie tego, że ZHP troszczy się o stwarzanie warunków do rozwoju duchowego, ale jest otwartą organizacją, w której kwestie wiary, przynależności do kościoła nie stanowią o różnicach, lecz potwierdzają w praktyce słowa hm. Aleksandra Kamińskiego, że można różnić się pięknie.

**Dzisiaj obok ZHP działa w Polsce wiele innych organizacji harcerskich i skautowych**, których ostatnio zresztą przybywa. Moim zdaniem to efekt demokracji, ale sprzyja temu też Protektorat Prezydenta RP nad naszym ruchem – wieloma organizacjami harcerskimi i skautowymi w kraju i za granicą. Powstawaniu nowych organizacji sprzyja też Rządowy Program Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018–2030. I dobrze. Trudno byłoby z tym polemizować, chociaż opinie mogą być różne. Na pewno dziękować należy dawnej naczelniczce ZHP hm. Małgorzacie Sinicy, bo powstanie takiego systemu wsparcia dla harcerstwa to głównie jej zasługa.

**To jednak niezamierzona zachęta do tworzenia nowych organizacji, których łącznie jest już podobno kilkadziesiąt.** Często o „harcerskości” czy „skautowości” decyduje jedynie nazwa. A nowe inicjatywy tlą się od Tatr do Bałtyku. Taki urok demokracji – nie jesteśmy wyjątkiem, przynajmniej w Europie. Choćby w Wielkiej Brytanii obok uznanych przez światowy scouting The Scout

Association oraz The Guide Association jest podobno około 100 krajowych czy lokalnych stowarzyszeń skautowych, a w Niemczech (obok Ringu zrzeszającego pięć organizacji skautowych, które są członkami WOSM i WAGGGS) aż... 200.

Ale to nie oznacza, żeby cokolwiek miało zmienić się w postrzeganiu roli ZHP jako tej największej przeciw organizacji harcerskiej, jako stowarzyszenia otwartego, stwarzającego możliwości rozwoju młodym ludziom, w którym instruktorki i instruktorzy mogą realizować różne koncepcje wychowawcze. **„Mój” ZHP, władze „mojego” ZHP powinny pielęgnować i troszczyć się o to, aby nasz Związek był otwarty dla wszystkich, którzy respektują zasady fundamentalne skautingu**, przejawiające się w trosce o rozwój duchowy, intelektualny, społeczny i fizyczny młodych ludzi.

Zdarza się (dzisiaj niezmiernie rzadko), że do nowo tworzonej organizacji harcerskiej przynosi się drużyna, szczerp. Ci, którzy odchodzą, powinni jednak wiedzieć, co było własnością ZHP. To inne czasy niż wtedy, gdy na przełomie lat 1980–1990 powstawał m.in. ZHR czy ZHP-1918. Podstawowym obowiązkiem instruktorów powinno być poinformowanie rodziców, jakie są konsekwencje wystąpienia z ZHP córki czy syna (przecież to także oznacza „wystąpienie” ze skautingu).

Przed wielu laty, wtedy, kiedy instruktorzy, drużyny, środowiska zaczęły „wracać” do ZHP, określiliśmy wymagania, jakie powinny być spełnione przez „powracających”. Nie chodziło wtedy (jak i dzisiaj) o ograniczenie swoistej turystyki harcerskiej, ale o czytelne zasady. Czyli jeśli jestem w ZHP, to wiem, jaka to organizacja, jakie ma nie tylko statutowe zasady, jakie wymagania muszą spełnić, żeby uzyskać prawa członkowskie.

Nie da się dzisiaj wrócić do przeszłości i dyskusji o federacji w polskim harcerstwie, która zamiast Związku Harcerstwa Polskiego miałaby re-

prezentować Polskę w skautingu. Druga po ZHP największa organizacja, jaką jest ZHR (z największymi podobieństwami w większości obszarów wychowawczych, tradycji, metody, mundurów), musi to wiedzieć. Nie ma powodów uzasadniających powstanie takiej federacji, a formy wymiany doświadczeń i współpracy na różnych polach stwarza przecież ROHiS.

**Należę do pokolenia harcerskiego w ZHP, które z sentymentem wspomina, że kiedyś było bardzo blisko do zjednoczenia harcerstwa.**

Z czasem jednak okazało się, że zainteresowanie takim procesem poza ZHP jest coraz mniejsze. Pamiętam troskę, starania, a z czasem wprost irytację lub bezsilność społecznych i harcerskich autorytetów zaangażowanych w tym kierunku, kiedy ZHR (ale też inni) wyrażał coraz mniejsze zainteresowanie jednością harcerstwa. Podczas jednego z wielu spotkań hm. Stanisław Broniewski „Orsza”, w duchu takiej irytacji właśnie, powiedział: „Druhu naczelniku, róbcie, co możecie, aby jak najwięcej drużyn znalazło się w ZHP. Na resztę trzeba machnąć ręką”.

Uważam, że **Związek Harcerstwa Polskiego powinien umacniać swoją pozycję największej organizacji harcerskiej w Polsce.** Organizacji powszechnie dostępnej, bo tylko wtedy nasza oferta wychowawcza będzie oddziaływała na szerokie rzesze chłopców i dziewcząt. Teraz ta skala – przy nieco ponad 100 tysiącach członków – to niewielki ułamek procenta ogółu kształcących się dzieci i młodzieży. Gromad i drużyn jest ciągle zbyt

mało. Harcerstwo jest dla bardzo wielu, zbyt wielu młodych ludzi po prostu niedostępne, a w niektórych środowiskach wręcz od lat zanikło.

Dlatego cała główna uwaga kierowników ZHP na wszystkich poziomach pracy instruktorskiej powinna być podporządkowana wzmacnianiu i rozwojowi organizacji. Często wydaje mi się, iż niektórzy nadużywają pojęcia ruch harcerski, jakby celem ZHP była praca na rzecz innych organizacji, zasilanie ich szeregów, pomoc w budowie ich autorytetu społecznego. Ta opinia nie stoi w sprzeczności z braterskim stosunkiem do wszystkich, którzy wyznają te same ideały i stosują tę samą metodę.

Od ubiegłego roku Związek Harcerstwa Polskiego ma w swoich rękach wszystkie możliwości, jakie dają przygotowania do Jamboree w 2027 r. w Gdańsku. To także okazja do zachęcania chłopców i dziewcząt do wstępowania do ZHP. Jak poprzednio pisałem, takie możliwości trzeba stworzyć także tym harcerkom i harcerzom, którzy dzisiaj są w innych organizacjach, poza ZHP, a na których magia światowego braterstwa może znakomicie oddziaływać.

Można bowiem nie tylko mówić o braterstwie skautowym, ale je praktykować.

---

STARY WILK

# 669 116 116

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

# OD SPRAWNOŚCI DO SPRAWNOŚCI

**W** zdrowym ciele zdrowy duch (łac. *Mens sana in corpore sano*) – ta łacińska sentencja napędzała niegdyś do działania Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, w którym swoje korzenie miało także harcerstwo. Może nie jest ona złotą receptą na wszystkie problemy dzisiejszej młodzieży, ale trudno nie odnieść wrażenia, że dość daleko odeszliśmy od sportowych ideałów harcerstwa sprzed 100 lat... Z jakim skutkiem?

*Istotę życia skautowego stanowi pełne tężyzny życie w terenie. Przyniosą stamtąd zdrowie i szczęście, zręczność, zaradność* – pisał gen. Baden-Powell. Ta myśl szczególnie w Polsce padła na podatny grunt. Młodzi skauci przygotowywali się przecież do walki o niepodległość, a to wymagało fizycznej sprawności, zręczności, dobrego oka. Poranne zaprawy, zbiorowe ćwiczenia, hartowanie ciała na obozach czy biwakach były codziennością. Nawet w czasie okupacji szaroszeregowcy batalionu „Zośka” uprawiali codzienną gimnastykę, która była tak samo obowiązkowa jak nauka strzelania czy taktyki. Ale sprawności fizycznej uczono też młodszych. W ramach „Akcji M” Szare Szeregi organizowały dla młodzieży spoza Związku zajęcia z siatkówki, piłki nożnej, a nawet mecze bokserskie, zaś zawieszacy urządzali całe zawody sportowe.

Minęło kilkadziesiąt lat. Jest rok 1989. Hm. Stefan Mirowski, wkrótce przewodniczący ZHP, przyjmuje zaproszenie na harcerską uroczystość: *Cieszyłem się – dawno nie widziałem harcerskiej defilady. Jednak to, co zobaczyłem, trochę mnie zasmuciło. Ta młodzież, wprawdzie wyrosnięta, niby dorodna, ale postawa przygarbiona, krok niesprawny, na twarzach widać było zmęczenie po półgodzinnym apelu. A co zanotowałyby dziś?*

Co powiedziałby, widząc wyniki badań warszawskiej AWF, które pokazują, że po kolejnych 30 latach dzieciaki są jeszcze mniej sprawne? Trzy dekady temu uczniowie podstawówek skakali z miejsca w dal 1,29 m, dziś najwyżej 1 metr, dystans 600 metrów przebiegali średnio w ok. 3 minuty, dziś wloką się o 40 sekund wolniej, a najgorzej wypadają pod względem siły – przed erą internetu uczeń potrafił wytrzymać w zwisie 17 sekund, teraz ledwie 7... Jak zareagowałby na wyniki innych badań,

które pokazują, że co piąty nastolatek ma nadwagę lub otyłość, że prawie trzy czwarte przyznaje się do bardzo słabej, słabej lub ledwie dostatecznej aktywności fizycznej, a cukrzyca zbiera żniwo wśród coraz młodszych? I to w czasach, gdy – teoretycznie – sport uprawia dwa razy więcej osób niż wspomniane 30 lat temu. Problem w tym, że bardzo często kończy się to tylko... „slitfocią” na siłowni.

Gdzie my, harcerze, jesteście w tym wszystkim? Narzędzi mamy sporo: rajdy piesze, rowerowe, kajakowe, zawody na orientację, turnieje piłkarskie, zajęcia wspinaczkowe lub jeździeckie... Ale uderzmy się też w (często cherlawe) piersi. Ile naprawdę w naszych programach, projektach, strategiach, a nawet zwykłych zbiórkach jest aktywności fizycznej? Jak często „robimy harcerstwo” online, w komputerze czy smartfonie, a jak często wychodzimy z drużyną na zbiórkę w terenie? Ile mówimy o właściwym odżywianiu, jak naprawdę wygląda obozowe menu i poranna gimnastyka? Jaki jest nasz osobisty przykład? Czy my, instruktorzy, potrafimy „zarazić” sportem, aktywnością fizyczną, zdrowym trybem życia swoich podopiecznych? Misja ZHP wymienia, niestety, rozwój fizyczny na ostatnim miejscu, a w SIM sportowe sprawności stanowią na tle innych dość skromną grupę...

Dużo uwagi poświęcamy zdrowiu psychicznemu młodzieży. To dobrze. Nie zapominajmy jednak, że w wielu przypadkach na obniżony nastrój, lęki, a nawet depresję świetnym lekarstwem (a przynajmniej znaczącym wsparciem) jest ruch, aktywność fizyczna, która karmi nasz mózg życym koktajlem endorfin, serotoniny, dopaminy, reguluje poziom cukru, zapobiega chorobom, nie wspominając o dziesiątkach innych powodów, dla których warto się ruszać.

Więc... kto, jak nie my? Możemy się oczywiście oglądać na rodziców, szkołę, kluby sportowe, ale pamiętajmy, że harcerstwo w swoim DNA ma zapisane nie tylko sprawności, ale i SPRAWNOŚĆ.

---

HM. ALICJA WOSIK-MAJEWSKA

RZESZÓW



Jednym ze wspomnień z moich wczesnych harcerskich lat są liczne akcje zarobkowe, które dość wydajnie poprawiały stan finansów szczepu. Jako że na naszym terenie były Powązki Wojskowe, więc jedną z większych mobilizacji mieliśmy na przełomie października i listopada: sprzedawaliśmy znicze, prowadziliśmy parking. Będąc harcerzem, traktowałem to jako niezłą przygodę. Potem, stając się kadraj, zacząłem rozumieć coś więcej – że to ma zalety nie tylko czysto finansowe, lecz także wychowawcze. Jakie więc było moje zdziwienie, gdy dowiedziałem się, że to, co zawsze było problemem z akcją „parking”: które środowiska, a potem – które organizacje biorą które ulice, teraz już nie stanowi żadnego problemu. Dlaczego? Usłyszałem: – Bo nie ma chętnych, oni mają teraz kasę...

Gdy zostawałem komendantem hufca, mieliśmy niemałe długi. Wówczas część składek członkowskich pozostająca do dyspozycji hufca (dodam: dużego – ponad 1300 osób) to była kwota rzędu 8000–9000 złotych. To było dużo pieniędzy – wystarczyło na bieżące potrzeby i podstawowe działania budujące wspólnotę hufcową. Zaskoczyło mnie więc bardzo, gdy dowiedziałem się na początku tego roku, że mój hufiec wystąpił do Rady Chorągwi o ulgę w składce i że ją otrzymał. Przyznam, że poczułem się nieswojo – przecież stać mnie na opłacenie całej składki! Porozmawiałem z instruktorami z różnych chorągwi – ulgi w składkach to powszechność. – Dlaczego? – zapytałem. – Bo hufce mają teraz pieniądze.

Tak się też złożyło, że pierwsze lata mojego komendantowania w hufcu był to także czas, gdy rozkręcał się w Polsce mechanizm 1% podatku (w tym roku – 1,5%). Były z tego też niezłe pieniądze. Ale liczyło się coś jeszcze – była to dość dobra okazja do nawiązania kontaktu z rodzicami zuchów i harcerzy. I to się udało, pozytywne efekty widać zresztą do dziś. Ale znów pytam rozmaitych skarbników: – Jak teraz u was funkcjonuje 1%? Słyszę: – Właściwie to środowiska go nie potrzebują, są bogate. A poza tym przecież nie ma sensu konkurować z chorymi dziećmi czy biednymi pieskami w schronisku, prawda?

Słyszę też, że są minigranty w chorągwi, wystarczy złożyć wniosek i otrzyma się środki nawet na pojedyncze, drobne działania programowe. – I jak, są chętni? – pytam. – Nie, komu się chce bawić w jakieś wnioski dla głupich 300 czy 500 złotych...

Co łączy te wszystkie historie? Konkluzja, brzmiąca mniej więcej podobnie: jesteśmy bogaci, w hufcach jest teraz kasa. Słyszę też, że to wina ROHiS, bo nas rozleniwił, że po prostu w organizacji jest... za dużo pieniędzy.

Czy rzeczywiście? Aż strach pomyśleć, co to będzie, jak ROHiS się skończy (a kiedyś się skończy) – czy odzwyczajeni od zdobywania środków mamy sobie radę?

Ale zostawmy pieniądze i popatrzmy szczerzej: co z akcjami zarobkowymi traktowanymi nie tylko jako źródło przychodów, ale przede wszystkim element programu wychowawczego drużyny? Co z 1,5%, ze składkami rozumianymi również jako element budowania więzi z organizacją i kształtowania u rodziców naszych wychowanków świadomości, ile jest warta nasza praca i że... ona też kosztuje?

Hmmm, może rzeczywiście jesteśmy bogaci, ale przez to nasze (może chwilowe) „bogactwo” chyba jednak tracimy coś ważnego. Może nawet coś bardziej wartościowego, choć trudnego do policzenia w monetach.



cz. 04

# NOC LISTOPADOWA

**B** było to bardzo dawno temu, niektórzy najstarsi ludzie tego nie pamiętają. Od prawie roku trwał w Polsce stan wojenny. A od ponad półtora roku weszliśmy w nowy historyczny czas harcerstwa w szkołach ponadpodstawowych. Czytelnicy moich felietonów wiedzą, jakie to były zmiany. O pierwszych dniach stanu wojennego w naszym szczepie pisałem niedawno, dziś o jednym szczepowym wydarzeniu. Może być ono tylko ciekawostką z dawnych lat, a może inspiracją programową.

Ale tu potrzebny jest konkretny drugi wstęp. W naszym hufcu od niepamiętnych czasów, chyba od roku 1958, organizowany jest rajd Olszynka Grochowska. W tym roku po raz 64. Bo na terenie dzisiejszych warszawskich dzielnic Rembertów i Praga-Południe w trakcie powstania listopadowego rozegrała się słynna wielka bitwa toczona z Rosjanami w obronie stolicy. Bierzymy udział w zimowym rajdzie, uczestniczymy w apelu, co roku czcimy pamięć powstańców, znamy więc w szczepie różne wydarzenia tej walki. Ale czy nie warto wiedzieć o powstaniu czegoś więcej? W szczepie starszoharcerskim, dzisiejszym wędrowniczym, na pewno warto.

Zdecydowaliśmy – wystawimy przedstawienie teatralne. Takie po części pokazujące autentyczne wydarzenia, po części będące wizją poety. Czyli jakieś fragmenty jednego z dramatów Wyspiańskiego, który powstaniem był zafascynowany. Od razu odrzucamy „Lelewela”, pozostają dwie możliwości. Albo „Warszawianka”, albo „Noc listopadowa”. Akcja pierwszego z tych dramatów toczy się w trakcie bitwy pod Olszynką, czyli nie wzbogaci naszej wiedzy, na dodatek jest statyczna, najważniejszy jest w niej nastrój. Plusem jest możliwość wystawienia

jej w tym budynku, ba, w tej sali, o której myślał poeta, pisząc swój utwór. Jednak na „Warszawiance” byśmy się zanudzili, na dodatek ja musiałbym grać Starego Wiarusa. Dlatego postanowiliśmy – poznamy trochę prawdziwej historii, a trochę poetyckiej. Będziemy uczestniczyć w nocy listopadowej.

Późna jesień. Spotykamy się, tak jak 16 młodych studentów-powstańców, pod pomnikiem króla Jana. Na szczęście jest on poza terenem Łazienek. Od pomnika piękny widok na Pałac na Wodzie. W uszach brzmi nam „Dorota” – szaroszeregową piosenka. Nie, nie śpiewamy „...spod pomnika króla Jana idzie wiara nasza szara”, to całkiem inne czasy. Podchorążowie wraz ze studentami idą zdobyć Belweder, by zamordować wielkiego księcia Konstantego, przez Park Łazienkowski – my nie możemy, park zamknięty, boginie z pomników, które u poety prowadzą długie dysputy, nam nie towarzyszą. W naszej nocy listopadowej Pallas i kolejne Nike milczą. Gdzieś tylko z oddali dochodzi głos Wysockiego: *Hej, bracia, dzieci, żołnierze, za broń, za broń, za broń! Niech każdy za giwer bierze i ustawia się w szeregu...* Tak, to tekst Wyspiańskiego. Mało tej poezji w naszej inscenizacji, ale może więcej autentyzmu... Jest chłodno, Agrykolą podchodzimy w górę i dostajemy się do pałacu. Belweder był wówczas siedzibą przewodniczącego Rady Państwa, tam na co dzień urzędował prof. Henryk Jabłoński, wielki przyjaciel harcerstwa. Ale tego wieczoru Belweder jest nasz – tak jak podchorążowie – po prostu go zdobyliśmy. No, może przesadzam, my zostaliśmy do pałacu wpuszczeni. A tam, w autentycznych salach już w zgodzie z tym, co napisał Wyspiański, odgrywamy scenę, gdy wielki książę Konstanty długo rozmawia ze swą ukochaną księżną łowicką Joanną Grudzińską i swymi

poplecznikami. Pamiętamy, że wkłada Wyspiański w usta księcia słowa *...los podejmę i Polskę wybawię, i będę czymś – nie błaznem, nie kpem, nie dworakiem, ale Carem Polski...* Wyspiański tworzy wielki dramat narodowy, my akcję bardzo skracamy. Nie udaje się powstańcom zamordować księcia, który opuszcza pałac chroniony przez oddział generała Potockiego. My inscenizujemy tę część wydarzeń w Belwederze nieco inaczej, niż opisał je Wyspiański. Zgodnie z legendą księżę przebiera się w szaty kobiece i w takich ucieka z Belwederu. Dla nas ta legendarna opowieść jest ciekawsza.

Ale wieczór się nie kończy. Przecież powstańcy z Belwederu poszli po broń, musieli zdobyć Arsenał. Ten sam, który po wielu latach będzie świadkiem odbicia „Rudego” przez harcerzy z Szarych Szeregów. Splata się ta nasza dawna historia z tą jeszcze dawniejszą. Maszerujemy więc w kierunku Arsenału, jezdnią, z pochodniami. Z boku dyskretnie towarzyszą nam milicjanci. Pamiętajmy, jest stan wojenny. Arsenał oczywiście zdobyliśmy, choć nie zachęcaliśmy okrzykami nielicznych zdziwionych warszawiaków tak jak powstańcy, którzy wołali: – Chodźcie z nami. – i nie inscenizowaliśmy walk na ulicach, w których tak aktywny udział wzięły boginie, te z Łazienkowskich pomników.

I jeszcze jedno. Pamiętacie, jakie słowa wypowiada oślepiiony, w łachmanach Walerian Łukasiński, słowa pointujące „Noc listopadową”... *Witaj – Jutrzenko – swo-bo-dy – za to-bą – zba-wie-nia – Słoń-ce.*

Tak, nasza zbiórka była dawno temu...

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

**PS** Miałem napisać felieton o kształtowaniu uczuć patriotycznych; miałem także przekonać wszystkich czytelników, że harcerz potrafi zorganizować nietypową zbiórkę szczeru w trudnych warunkach. I że kształtować te uczucia trzeba w działaniu, czynnie. Wyliczmy: piękno Warszawy, tajemnicze o tej porze Łazienki, przybliżenie harcerzom dramatu Wyspiańskiego, poznanie historycznego Belwederu (padło tam przecież nazwisko Piłsudskiego), autentyczne wydarzenia historyczne itd., itd. Zamiast tekstu, że nie kształtujemy postaw harcerskich, stając pod pomnikami, wyszła mi kliwa opowieść starszego pana o fragmencie działalności mojego szczeru. Ale może takie opowieści też są potrzebne? I pobudzają do myślenia?

 **czuwaj**

**REDAKTOR NACZELNY:**

hm. Grzegorz Catek  
naczelnym@czuwaj.pl

**ZASTĘPCY  
REDAKTORA NACZELNEGO:**

hm. Halina Jankowska  
misia@czuwaj.pl  
hm. Adam Czetwertyński  
adam@czetwertynski.pl

**ADRES REDAKCJI:**

ul. Konopnickiej 6, p. 103  
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



**STALI WSPÓŁPRACOWNICY:**

hm. Lucyna Czechowska  
hm. Rafał Klepacz  
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska  
hm. Anita Regucka-Fleming  
phm. Piotr Rodzoch (foto)  
hm. Andrzej Sawuła

**WYDAWCA:**

Główna Kwatera  
Związku Harcerstwa Polskiego

**ZDJĘCIA W NUMERZE:**

Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,  
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiuścacji tekstów  
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich  
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.  
Nadeślanie tekstu jest równoznaczne  
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

**NAKLAD:**

300 egz. (papierowy)  
+ cyfrowy (dostępny na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl))

REKLAMA: CZUWAJ@ZHP.PL



**razem  
do  
szpiku**

